

Kraków czeka na młodych piłkarzy
Losowanie grup już 1 grudnia

Polityka senioralna po krakowsku
W trosce o seniorów naszych miast

KRAKÓW.PL

Nr 19 (188), 23 listopada 2016

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Lekcja I
Temat: Reforma edukacji.



KRAKÓW.PL

NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE Z KRAKOWA



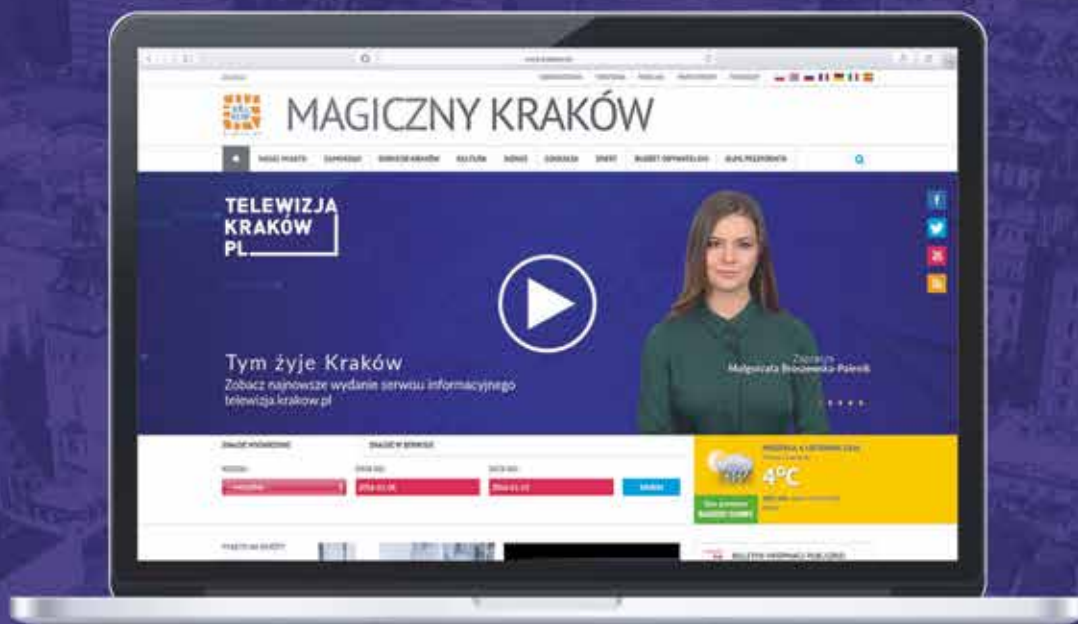
1 źródło informacji o Krakowie



1,4 mln wyświetleń miesięcznie



ponad 3 mln użytkowników rocznie



RELACJE, WYWIADY, REPORTAŻE, DEBATY,
SAMORZĄD, NAUKA, KULTURA, ROZRYWKA,
BIZNES, ZDROWIE, TURYSTYKA, SPORT



Temat: Reforma edukacji



6. Likwidacja gimnazjum oraz powrót do ośmioletniej szkoły podstawowej, czteroletniego liceum ogólnokształcącego i pięcioletniego technikum – to główne założenia reformy edukacji, która wejdzie w życie od przyszłego roku szkolnego, czyli 1 września 2017 r. Mimo że nie znamy jeszcze wszystkich szczegółów nowego systemu nauczania, w Krakowie już trwają przygotowania do wprowadzenia reformy.

6. Likwidacja gimnazjum oraz powrót do ośmioletniej szkoły podstawowej, czteroletniego liceum ogólnokształcącego i pięcioletniego technikum – to główne założenia reformy edukacji, która wejdzie w życie od przyszłego roku szkolnego, czyli 1 września 2017 r. Mimo że nie znamy jeszcze wszystkich szczegółów nowego systemu nauczania, w Krakowie już trwają przygotowania do wprowadzenia reformy.

Kraków czeka na młodych piłkarzy



14. Przed nami jeden z najważniejszych momentów sprzedających przyszłoroczne piłkarskie święta w Krakowie. Centrum Kongresowe ICE czeka już na najważniejszych przedstawicieli Europejskiej Unii Piłkarskiej i 12 federacji piłkarskich, które zagrają w EURO U-21 2017.

14. Przed nami jeden z najważniejszych momentów sprzedających przyszłoroczne piłkarskie święta w Krakowie. Centrum Kongresowe ICE czeka już na najważniejszych przedstawicieli Europejskiej Unii Piłkarskiej i 12 federacji piłkarskich, które zagrają w EURO U-21 2017.

EDUKACJA

6. Temat: Reforma edukacji

Kraków przygotowuje się do zmian

9. To nie gimnazja są problemem

Rozmowa z Mariuszem Graniczką, dyrektorem Gimnazjum nr 1 w Krakowie

10. Uczeń ważniejszy od rankingów

Rozmowa z Barbarą Nowak, małopolską kurator oświaty

MIASTO

11. Krótko i na temat

12. 25 lat współpracy polsko-niemieckiej

Dzielimy się tym, co mamy najlepsze

13. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

13. Krakowianie stawiają na komunikację miejską

Częściej jeździmy tramwajem

SPORT

14. Kraków czeka na młodych piłkarzy

Losowanie grup już 1 grudnia

15. Zagrają o Puchar Prezydenta Krakowa

Kibicuj młodym sportowcom!

16. Krakowscy uczniowie mają gdzie grać

Nowe boiska i bieżnie

DLA SENIORÓW

17. Polityka senioralna po krakowsku

Po międzynarodowej konferencji w Krakowie

18. Emerytura nie jest łatwa

Rozmowa z Janiną Woźniak, wolontariuszką Krakowskiego Centrum Seniora

RADA MIASTA KRAKOWA

19. Okiem przewodniczącego

Prosto o samorządowych finansach

20. Kalendarium przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących

20. O dialogu z obywatelami

Komisje dialogu obywatelskiego doradzają Miastu

21. Współpraca z mieszkańcami

Rozmowa z radnym Rafałem Komarewiczem

22. Ambitne plany Muzeum Historii Fotografii

Rozwój infrastruktury muzeum

22. Aptekarze na medal

Cracoviae Merenti dla Okręgowej Izby Aptekarskiej w Krakowie

23. Głos Dzielnic

HISTORIA

24. Panna Villany w Krakowie

Tańce rozmaite, fantastycznie modernistyczne

25. Kalendarium krakowskie

26. Ogłoszenia



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Mokrzycka
Współpracownicy: Jan Machowicz, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Julia Żyłina-Chudzik, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Joanna Dubiel, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Wiesław Majka, Bogusław Świerzowski. Okładka: Pressfoto/Freepick, projekt graficzny: Kamila Zaremska-Szatan
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Legra sp. z o.o. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wietlickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomusza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiczkiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **7 grudnia**.



fot. Wiesław Majka / UMK

O reformie subiektywnie

Wielu mamy w kraju ekspertów. Kiedyś specjalizowaliśmy się głównie w piłce nożnej i medycynie – niemal każdy był w stanie doradzać selekcjonerowi reprezentacji czy podpowiedzieć lekarzowi, jakie leki powinien nam przepisać.

Ostatnio doszła jeszcze jedna dziedzina, w której wielu widzi siebie w roli eksperta. Edukacja. W sumie nie powinno to nikogo dziwić – przecież każdy przez szkołę musiał najpierw przejść sam, a potem nierzadko wracać do niej jako rodzic ucznia. Mamy własne doświadczenia, spostrzeżenia, zastrzeżenia, które – podkreślam – powinny być słyszalne i brane pod uwagę. Ale ekspertami jednak, z całym szacunkiem, nie jesteśmy. Widać to choćby w tym, że często reformę edukacji sprowadzamy wyłącznie do kwestii gimnazjów. Sama w ostatnim czasie co najmniej kilkanaście razy słyszałam pytanie: „czy jesteś za likwidacją gimnazjów?”. I na wszystkie odpowiadałam tak samo: „Nie wiem!”. To, że kończyłam ośmioletnią podstawówkę i mam z niej miłe wspomnienia nie znaczy, że powrót do niej po kilkunastu latach będzie udany. Świat się zmienił, stanęliśmy przed nowymi wyzwaniami społecznymi, technologicznymi, cywilizacyjnymi. Czy warto zachować gimnazja? Tu powinni wypowiadać się specjaliści, znawcy prowadzący badania w szkołach, porównujący oba systemy. Sama chętnie bym posłuchała – i zapewne nie tylko ja – jakie są blaski i cienie reformy sprzed kilkunastu lat, bo niezbyt przekonują mnie domorośli eksperci mówiący: „Chodziłem do gimnazjum, to wiem, że trzeba je zlikwidować”. Czy problemy związane z tzw. „najgorszym wiekiem”, jakich obawia się wielu rodziców, znikną w VII i VIII klasie? Zbyt mało wiem, by odpowiedzieć na pytanie, który system nauczania jest lep-

szy – 8+4 czy 6+3+3. Co więcej, uważam, że tak naprawdę nie ma to większego znaczenia (oczywiście pomijając wszelkie kłopoty „techniczne” związane z przekształceniami szkół, ale z tym na pewno nasze miasto sobie poradzi). Dla mnie dużo ważniejsze jest to, czego i jak będą się uczyć nasze dzieci. W jaki sposób zostanie osiągnięta lepsza jakość nauczania? Czy nastąpi odwrót od nauczania encyklopedycznego? Czy dzieci nauczą się pracować zespołowo? Czy szkoła będzie uczyć rzeczy przydatnych? Czy będzie indywidualizować nauczanie? Jaki jest pomysł na pracę zarówno z uczniami starszymi, jak i wybitnymi? Czy nauczyciel będzie mógł realizować autorskie programy? Ile będzie godzin przedmiotów ścisłych, ile humanistycznych, a ile wychowania fizycznego? I wreszcie, jak – jakimi metodami – zostanie to wszystko osiągnięte, skoro do września zostało niespełna 9 miesięcy, a nie są znane nawet podstawy programowe?

Tego właśnie się obawiam – pośpiechu. Polska szkoła bezwzględnie wymaga reformy, ale mądrej, przemyślanej, długofalowej. Burzyć jest łatwo, dużo trudniej coś zbudować...

Beata
Kłepuk-Gordziejowska

redaktor naczelna

KONKURS!

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: 1. Z jakich części składa się festiwal Boska Komedia? 2. Kto został laureatem ubiegłorocznej edycji festiwalu? Oto prawidłowe odpowiedzi: 1. Festiwal Boska Komedia składa się z trzech części: Inferno, Paradiso, Purgatorio. 2. Główną nagrodę ubiegłorocznej edycji festiwalu Boska Komedia zdobyło przedstawienie „Apokalipsa” w reżyserii Michała Borczucha. Zwycięzcy naszego konkursu: Magdalena Pawłowska oraz Magdalena Gać otrzymają podwójne zaproszenia na spektakl Teo Dumskiego „Krótki zarys wszystkiego” w ramach festiwalu Boska Komedia.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Jaki jubileusz obchodzi w tym roku Teatr KTO? 2. Ile boisk szkolnych zmodernizowano w latach 2014–2016? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 28 listopada 2016 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Na zwycięzców czekają nagrody!



W obiektywie



Narodowe Święto Niepodległości w Krakowie



zdjęcia: Bogusław Świerowski

Temat: Reforma edukacji



Likwidacja gimnazjum oraz powrót do ośmioletniej szkoły podstawowej, czteroletniego liceum ogólnokształcącego i pięcioletniego technikum – to główne założenia reformy edukacji, która wejdzie w życie od przyszłego roku szkolnego, czyli 1 września 2017 r. Mimo że nie znamy jeszcze wszystkich szczegółów nowego systemu nauczania, w Krakowie już trwają przygotowania do wprowadzenia reformy.

Tadeusz Mordarski

Przed nami ogromne zmiany. Może chociaż w niewielkim stopniu zobrazuję to informacją, że czeka nas m.in. ustalenie nowych obwodów dla wszystkich ośmioletnich szkół podstawowych, przygotowanie ok. 250 projektów uchwał – mówi Katarzyna Król, Zastępca Prezydenta Krakowa ds. Edukacji i Sportu. – W wielu obszarach usług publicznych wprowadzamy nowatorskie rozwiązania. Staramy się, by działania Miasta nie były jedynie odpowiedzią na interwencje mieszkańców, ale wyprzedzały ich potrzeby, były przez samorząd inicjowane.



foto: Bogusław Świerkowski

Te działania są dostrzegane w całym kraju. Jesteśmy co do wielkości drugim miastem w Polsce, to zobowiązuje – podkreśla.

Proces wprowadzania w życie reform odbywa się równolegle w Ministerstwie Edukacji Narodowej, parlamencie oraz w samorządach. Zmiany w systemie oświaty zapowiedziane zostały blisko rok temu, natomiast we wrześniu poznaliśmy założenia reformy. – Jako samorząd krakowski zawsze staramy się aktywnie wykorzystywać szansę, jaką w procesach legislacyjnych daje etap opiniowania. Nie inaczej było tym razem – poddawszy starannej analizie przedstawione projekty ustaw, zgłosiliśmy do nich liczne uwagi oraz propozycje zmian. Mając świadomość, że w przypadku utrzymania zaproponowanego harmonogramu wdrażania reformy będzie bardzo niewiele czasu na działania legislacyjno-organizacyjne na terenie naszego miasta, niemal jednocześnie rozpoczęliśmy pracę nad nową siecią szkół – informuje wiceprezydent Król. – Od początku byliśmy przekonani, że tak poważne zmiany w systemie wymagają od nas kompetentnego i szerokiego przekazu dla wszystkich zainteresowanych, tak by wyjaśnić wszelkie wątpliwości i obawy. Pamiętaliśmy o tym, aby wszyscy mieszkańcy, a nie tylko osoby zainteresowane aktywnym włączeniem się w prace nad nową siecią szkolną, otrzymali kompletne informacje, m.in. lokalizacje nowych szkół, dane demograficzne, proponowane terminy wprowadzania zmian. Przedstawiona przeze mnie 18 października propozycja te kryteria spełnia i stanowi dobrze przygotowany wstęp do rozpoczęcia dyskusji.

Mało czasu na zmiany

W Krakowie jest obecnie 240 szkół samorządowych, w których uczy się ponad 73 500 osób. Łącznie jednak, tylko w stolicy Małopolski, reforma dotyczyć będzie 92 300 uczniów. – Biorąc pod uwagę potencjał krakowskich nauczycieli, dotychczasowe osiągnięcia, bazę szkół i nasze doświadczenia, mamy ambicję przeprowadzenia tej reformy w taki sposób, by efektem zmian były szkoły nowoczesne, z doskonale przygotowaną kadrą pedagogiczną, a standardy edukacji, opieki i wychowania osiągnęły najwyższy poziom – mówi zastępca prezydenta. – Ze względu na zakładane tempo wprowadzanych zmian, mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że najtrudniejsze, z czym będziemy musieli się zmierzyć, to bardzo krótki czas, w jakim ta reforma musi zostać wdrożona przez samorząd. Zanim jednak to nastąpi, prezydent miasta zaprasza do udziału w szerokich konsultacjach społecznych w powołanym przez siebie zespole zadaniowym ds. wdrażania w Krakowie reformy oświaty. Jesteśmy otwarci na uwagi i wątpliwości. Znając profesjonalizm osób zaangażowanych w to zadanie, jestem pewna, że wspólnie wypracujemy mądry kompromis i przyjmemy najlepsze rozwiązania.

Rośnie liczba uczniów

Na razie nie wiadomo, czy zostaną zlikwidowane jakieś szkoły i ile ich będzie. Na tym etapie możemy mówić jedynie o szkołach zaproponowanych do likwidacji. Tych jest 13 i dotyczy to głównie gimnazjów. W ich przypadku możliwe są trzy warianty. Pierwszy to całkowita likwidacja albo 31 sierpnia przyszłego roku, albo – poprzez nieprzyjęcie kolejnych roczników – zamknięcie 31 sierpnia 2019 r. Drugi to włączenie w struktury szkoły podstawowej albo liceum, technikum lub szkoły branżowej. Ostatni kierunek to przekształcenie w szkołę podstawową lub ponadpodstawową. – Sama procedura likwidacji szkoły jest długa i wymagająca. Aby szkoła mogła zostać zlikwidowana, rada gminy musi najpierw zaakceptować taki zamiar. Prezydent miasta co najmniej sześć miesięcy przed planowaną likwidacją jest zobowiązany do powiadomienia o tym zamiarze rodziców uczniów, związki zawodowe, natomiast kurator oświaty – zaopiniować pozytywnie taką propozycję (negatywna opinia kuratora wstrzymuje całą procedurę). Po spełnieniu tych warunków rada miasta podejmuje decyzję w sprawie likwidacji – wyjaśnia Katarzyna Król.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że liczba ludności w wieku 7–18 lat w Gminie Miejskiej Kraków z roku na rok jest większa. W tym roku to 73 495 osób, za dwa lata będzie to 76 737, a w 2020 r. – blisko 80 000.

Co dalej z nauczycielami?

Zmianie nie powinna ulec liczba nauczycieli, których w krakowskich szkołach samorządowych pracuje blisko 11 tys. – Czujemy się zobowiązani do tej szczególnej troski, która nie pozwoli na utratę tak ogromnego potencjału – mówi Katarzyna Król. Trudna sytuacja może występować w mniejszych gminach, w których stopniowa likwidacja gimnazjów spowoduje, że stracą one cały rocznik uczniów na rzecz powiatów (obecna kl. III gimnazjum). – Ponieważ Kraków jest miastem na prawach powiatu, liczba uczniów w szkołach, niezależnie od ich struktury, będzie taka sama. W tej sytuacji należy przypuszczać, że jeśli nie zmienia się liczba uczniów, nie powinna również ulegać zmianom liczba nauczycieli. Podkreślić jednak należy, że na obecnym etapie przygotowywania reformy trudno mówić o ewentualnych zwolnieniach, ponieważ nie znamy jeszcze ramowych planów nauczania, które określają liczbę godzin z poszczególnych przedmiotów, a godziny te w bezpośredni sposób wpływają na liczbę etatów nauczycielskich – wyjaśnia.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że przedstawione w projekcie ustawy rozwiązania dotyczące spraw kadrowych mają na celu ochronę miejsc pracy nauczycieli m.in. poprzez wprowadzenie pewnych ograniczeń co do podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez nauczycieli pracujących w pełnym wymiarze, ograniczenie przyznawania nauczycielom godzin ponadwymiarowych tylko do przypadków szczególnych, czy regulacje zapobiegające obniżaniu standardów w zakresie dostępu do specjalistycznej opieki pedagogicznej (liczba pedagogów, psychologów, logopedów).

Niezależnie od uregulowań proponowanych przez rząd zostaną również przyjęte rozwiązania lokalne. Na doskonalenie zawodowe nauczycieli Kraków zaplanował w bieżącym roku ponad 5 mln zł. Podobna kwota znajdzie się w budżecie na rok przyszły. – Chcemy, aby nauczyciele gimnazjów, zainteresowani uzyskaniem dodatkowych kwalifikacji, np. w zakresie nauczania w kl. I–III, mieli nie tylko pierwszeństwo w ubieganiu się o dofinansowanie, ale również uzyskiwali to dofinansowanie w większej kwocie niż nauczyciele pozostałych typów szkół. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy gimnazjum będzie przekształcane w szkołę pod-

stawową, która rozpocznie działalność nabo-rem do kl. I (na początkowym etapie edukacji uczniowie objęci są nauczaniem zintegrowanym). Nauczanie przedmiotowe pojawia się dopiero w kl. IV. W sytuacji włączenia gimnazjum do szkoły podstawowej nauczyciele gimnazjów będą zatrudnieni w szkołach podstawowych, w których docelowo będą dwa dodatkowe roczniki uczniów – mówi zastępca prezydenta ds. edukacji.

W związku z zaproponowanymi zmianami w ustroju szkół dokonano też analizy dotyczącej zapotrzebowania na dodatkowe kierunki doskonalenia zawodowego nauczycieli, w szczególności nauczycieli gimnazjów, by uczynić je następnie priorytetami w dofinansowaniu przez Gminę Miejską Kraków. Skierowany został też wniosek do Grodzkiego Urzędu Pracy w Krakowie dotyczący uwzględnienia w najbliższej perspektywie działań tej jednostki pozwalających na optymalne wykorzystanie kadr oświatowych i tworzenie programów osłonowych.

– Jak widać, nauczyciele chcący pozostać w zawodzie będą nie tylko mieli taką możliwość, ale również otrzymają realną pomoc. Nie można jednak wykluczyć, że nauczyciele, którzy uzyskają prawo do przejścia na emeryturę, zechcą z niego skorzystać – dodaje wiceprezydent Król.

Więcej plusów czy minusów?

W swoich założeniach reforma edukacji ma poprawić jakość kształcenia i sprawić, że każdy uczeń będzie mógł osiągnąć szczyt swoich możliwości. Więcej mówi o tym małopolski kurator oświaty w wywiadzie na stronie 10. Tymczasem wśród rodziców zdania na temat proponowanych zmian są podzielone. A oto ich argumenty:

Elżbieta, mama Karoliny, uczennicy II klasy gimnazjum, i Pauliny, uczennicy III klasy LO: Bardzo dobrze, że likwidują gimnazjum. Powracają też zawodówki z prawdziwego zdarzenia i to mi się podoba. Bo przecież te, które są teraz, nie przygotowują do wykonywania zawodu, stąd tak wiele z nich wymiera. Dzieci na pewno więcej nauczą się w podstawówce ośmioklasowej, bo teraz to jest raczej zabawa, a prawdziwa nauka zaczyna się dopiero w gimnazjum i są na nią zaledwie trzy lata. Poza tym dziecko zmienia szkołę w najgorszym wieku i trafia na różne osoby z różnych środowisk.

Jadwiga, mama Tamary, uczennicy V klasy szkoły podstawowej: Boję się, że po wprowadzeniu reformy szkoły podstawowe będą przepełnione i będzie system dwuzmianowy. Poza tym w podstawówkach nie ma pracowni, jakie są w gimnazjach. Obawiam się także, że siatka programowa w ośmioletniej pod-

stawówce będzie uboższa, dziecko nauczy się mniej. Nauczyciele mają przecież inne podejście do dziecka w podstawówce niż do dorastającej młodzieży w gimnazjum. Dla dziecka z podstawówki przeprowadzka do gimnazjum to często wyrwanie się z zamkniętego środowiska i poczucie się jak osoba dorosła.

Bernadetta, mama Jolanty, uczennicy III klasy gimnazjum: Jestem zdecydowaną zwolenniczką likwidacji gimnazjum i powrotu do ośmioklasowej podstawówki. Ja sama się uczyłam w takim systemie i uważam go za dużo lepszy niż ten, który mamy od kilkunastu lat. Dzieci trafiały do gimnazjum w najgorszym wieku, gdy sprawiały najwięcej problemów wychowawczych zarówno sobie, jak i rodzicom. Po co więc dokładać im kolejnych stresujących zmian? Po co „pakować” je do innego środowiska, w którym od nowa muszą szukać kolegów? Moim zdaniem powinno zostać osiem lat z tymi samymi koleżankami i kolegami, a przede wszystkim z tymi samymi nauczycielami, którzy znają i ucznia, i jego rodzica, wiedzą, czego można wymagać. Tymczasem do gimnazjum dziecko trafiało na trzy lata i – nawet jeśli sprawiało kłopoty – nauczyciele się nie przykładali tak, jak powinni, bo wiedzieli, że to tylko trzy lata, więc jakoś to minie. Przeczekali ten krótki okres, nie starali się „wyciągnąć” tego dziecka z problemów, zachęcić do lepszej nauki i lepszego zachowania.

Joanna, mama Aleksandry, uczennicy I klasy gimnazjum: Odkąd moja córka zmieniła szkołę, już po dwóch miesiącach widzę jej wielki skok w dorosłość. Uważam więc, że dwa dodatkowe lata w podstawówce byłyby po prostu stratą czasu. To przedłużenie nie tyle dzieciństwa, ile raczej infantylnego zachowania i braku odpowiedzialności. Jeżeli nauczyciele znają dziecko od 6. czy 7. roku życia, później nadal je tak traktują, nie wymagają od niego tyle co w gimnazjum. Dzięki zmianie środowiska i zmianie nauczycieli dziecko musi się zachowywać jak osoba bardziej dojrzała. To przede wszystkim zmiana psychologiczna, bo jeśli chodzi o samą edukację, to uważam, że zarówno w gimnazjum, jak i ośmioletniej podstawówce nauczy się mniej więcej tego samego.

Szczegółowe propozycje zmian w szkołach samorządowych w Krakowie można znaleźć na: www.krakow.pl (zakładka: Edukacja, „Kraków przygotowuje się na reformę oświaty”) oraz na stronie MEN: www.men.gov.pl (zakładki: Ministerstwo / Informacje).



fot. Bogusław Świerowski

Mariusz Graniczka – absolwent historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie (dzisiejszy Uniwersytet Pedagogiczny), w oświacie pracuje od 1986 r. jako nauczyciel historii; od 1992 r. dyrektor Szkoły Podstawowej nr 9 oraz Gimnazjum nr 9 w Krakowie

Czy reforma edukacji jest potrzebna?

Mariusz Graniczka: Reforma polskiego systemu oświaty jest koniecznością i dotyczyć powinna w pierwszej kolejności podstawy programowej, a następnie strukturalnej. Ta programowa, która została wprowadzona w 2009 r. przez minister Katarzynę Hall, nigdy w tej treści nie powinna się zdarzyć. Zarzucenie układu treści kształcenia koncentrycznego i spiralnego na rzecz liniowego spowodowało kończenie kształcenia ogólnego na pierwszej klasie liceum. Istotą zmiany obecnie nie powinna być likwidacja gimnazjów, o co teraz toczą się spory, ale właśnie podstawa programowa – struktura jest rzeczą wtórną, choć oczywiście wymagającą zmiany. To, co jest niezmienną istotą szkoły od zawsze – powtarzanie i utrwalanie, przez co uczeń ugruntowuje wiedzę – a przy wykorzystaniu współczesnych doświadczeń nauki i techniki nabywa umiejętności do jej wykorzystania, jest obecnie marnotrawione. Po 2009 r. raz wprowadzony temat w okresie edukacji praktycznie nie był powtarzany ani rozszerzany na kolejnym etapie kształcenia. Jeśli uczniowie wybierają klasę humanistyczną, to przestają się uczyć matematyki i przedmiotów przyrodniczych, a jeśli ktoś wybiera przedmioty ścisłe, przyrodnicze, to nie uczy się np. historii. To, że młody człowiek przestaje się uczyć o historii własnego kraju w czasie, kiedy nabywa zdolności do analizy, logicznego i percepcyjnego myślenia, jest nie do pojęcia i niedopuszczalne. Niewątpliwie pozytywną rzeczą, która została zrobiona w minionych latach, było wprowadzenie darmowych podręczników, co zakończyło 16-letni okres drenowania przez wydawnictwa szkolne pieniędzy z kieszeni rodziców, jak również rozporządzenie o „projektach edukacyjnych” w gimnazjach.

Likwidacja gimnazjów: tak czy nie?

MG: Proponowana przez grupę kilku dyrektorów z Krakowa zmiana struktury polskiej szkoły wydaje się godna zastanowienia. Zakładała ona podział na cztery etapy kształcenia: czteroletnie przedszkole, czteroletnia podstawówka, czteroletnie gimnazjum, czteroletnie liceum i pięcioletnie technikum. To załatwiało sprawę w taki sposób, że dochowywałyby istoty – słusznej intencji obecnie rządzących, aby wydłużyć proces wychowawczy w tej samej grupie – budowanie mocnych więzi poprzez wspólnotę. Częściowo obowiązkowe przygotowanie przedszkolne od 3. roku życia byłoby subwencjonowane z budżetu państwa, w związku z tym przestałoby być zadaniem własnym gminy. Wyraziłoby to troskę państwa o wyrównanie szans edukacyjnych i zapewnienie edukacji od najmłodszych lat. Oddziały przedszkolne mogłyby być tworzone przy szkołach podstawowych. Z czteroletniej pod-

To nie gimnazja są problemem

O reformie oświaty z Mariuszem Graniczką, dyrektorem Gimnazjum nr 1 w Krakowie, rozmawia Tadeusz Mordarski.

stawówki dzieci przechodziłyby do swojego gimnazjum rejonowego. I tak Jasio czy Franio, którzy chodzili razem cztery lata do podstawówki, praktycznie byłiby ze sobą w klasach gimnazjalnych, bo zazwyczaj rodzice jedenastoletnich dzieci niechętnie posyłają je na drugi koniec Krakowa czy do innej gminy. Uczniowie w większości pozostawaliby w rejonowym, czteroletnim gimnazjum. Dzięki temu ten ośmioletni ciąg wychowawczy zostałby zachowany.

Dlaczego jest pan przeciwko likwidacji gimnazjów?

MG: W sytuacji przekształcenia samodzielnych gimnazjów w szkoły podstawowe, za rok będziemy mieć o 1/3 mniej uczniów, tym samym 1/3 mniej godzin dydaktycznych i 1/3 mniej nauczycieli. Za trzy lata z zespołu nauczycieli świetnie przygotowanych do nauczania przedmiotowego nie będzie nikogo. Co z tego, że do klas pierwszych w szkole podstawowej zatrudnimy nowych nauczycieli od nauczania zintegrowanego, skoro nie będzie już chemików, biologów, historyków, polonistów? Stracimy profesjonalną kadrę budowaną latami – wspólnotę. Nikt nie wie i nikt dziś tego nie policzy, ilu z tych nauczycieli straci pracę, a ilu znajdzie zatrudnienie – z pewnością część. Poza tym, że stracimy ludzi, zmarnujemy też dobytek materialny wypracowany przez 17 lat, czyli świetnie wyposażone pracownie, dostosowane do poszczególnych przedmiotów. One będą potrzebne dopiero za 5–6 lat. W obecnych szkołach podstawowych pracownie trzeba dopiero stworzyć. Nie wspomnę już nawet o takich rzeczach jak ławki, które trzeba wymienić, czy toalety, które trzeba dostosować do małych dzieci. Nasza propozycja wychodziła więc naprzeciw oczekiwaniom rządzących, bo zachowywała ciągłość wychowawczą, a zarazem chroniła przed zmarnowaniem potencjału ludzkiego i rzeczy materialnych.

Powiedział pan o nauczycielach i szkołach, a co jest najlepsze dla samych uczniów?

MG: To, by mogli z tego najlepszego doświadczenia i dorobku nas, kierujących od wielu lat polskimi szkołami, skorzystać. Poczuli nobilitację, że przechodzą do kolejnego, wyższego etapu nauki – tak jak ją czują obecni gimnazjaliści – a zarazem zachować wspólnotę.

Większość osób z naszego pokolenia skończyła szkołę podstawową ośmioklasową i zazwyczaj dobrze ją wspominamy, ale świat się bardzo szybko zmienia i to na naszych oczach. Nasze dzieci i młodzież nie żyją w lepszym, porządniejszym obyczajowo świecie niż ich rówieśnicy przed 17 laty. Jednakże problemy natury wychowawczej, które były bólem w pierwszych latach funkcjonowania gimnazjów, zasadniczo zniknęły – „zeszły” do V i VI klasy szkoły podstawowej. Nauczyliśmy się pracować z dziećmi i młodzieżą w nowych warunkach. W dużej mierze to efekt wypracowanych metod i umiejętności nauczycieli, choć nie jedyny. To nie gimnazja w swojej istocie są wszelakim złem polskiej szkoły.



fot. archiwum prywatne

Barbara Nowak – małopolska kurator oświaty; absolwentka studiów historycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim; w oświacie pracuje od 1982 r. jako nauczycielka historii. W 1992 r. wygrała konkurs i objęła stanowisko dyrektora Szkoły nr 85 w Krakowie. W latach 2010 i 2014 wybrana do Rady Miasta Krakowa z ramienia PiS

Jakie będą długotrwałe skutki reformy oświaty?

Barbara Nowak: Przede wszystkim będziemy mieli inną strukturę, a więc czteroletnie liceum, które da podstawy kształcenia polskiej inteligencji. Wraca więc liceum ogólnokształcące, a nie będzie to – jak do tej pory – kurs przygotowawczy do matury. Uczniowie przyjdą do szkół wyższych przygotowani. Nie będą musieli się wstydić, że nie potrafią się uczyć. Nie będzie sytuacji, którą opisał jeden z profesorów politechniki, że maturzyści przychodzą świetnie przygotowani z matematyki, ale nie można z nimi o niczym porozmawiać, bo nie mają szerokich horyzontów, wiedzy o życiu, po prostu brakuje im podstaw. Dzięki tej reformie w centrum uwagi będzie uczeń, a nie rankingi. Dla nas istotne jest to, aby każdy osiągnął szczyt możliwości. Każde dziecko będzie „zaopiekowane”, każdy będzie mógł odkryć swój talent, swoją drogę życiową. Teraz na przykład 40 proc. uczniów w Krakowie chodzi do liceum ogólnokształcącego, a później 38 proc. idzie do szkół policealnych. Wygląda na to, że nie ma pomysłu na tego ucznia, co ma dalej z sobą zrobić. Ten uczeń nie ma zawodu, pomysłu na przyszłość i marnuje kolejne lata. Dlatego też będziemy tworzyć dobre szkoły branżowe, szkoły zawodowe, które będą skorelowane z rynkiem pracy, aby nie produkować bezrobotnych.

Kolejne plusy wynikają z ośmioletnich szkół podstawowych. Mają one być tak usytuowane, aby każde dziecko miało placówkę blisko miejsca zamieszkania i uczyło się na jedną zmianę. Po zakończeniu lekcji uczniowie mają mieć dostęp do zajęć pozalekcyjnych. W Krakowie chcemy dopasować do tego sieć Młodzieżowych Domów Kultury, które uzupełnią ofertę szkoły.

Te plusy reformy oświaty mogą wymieniać godzinami. Mam nadzieję, że epoka, w której dziecko było przygotowywane tylko do rozwiązywania testów, minie bezpowrotnie. Nam zależy na tym, aby uczeń samodzielnie myślał, wyciągał wnioski, rozwiązywał problemy, rozwijał się.

Najwięcej emocji budzi likwidacja gimnazjum. Czy ona naprawdę jest konieczna?

BN: Tak, jest konieczna, bo nie można wprowadzić czteroletniego liceum bez likwidacji gimnazjum. Generalnie, jeżeli mówimy o na-

Uczeń ważniejszy od rankingów

O zaletach reformy oświaty z Barbarą Nowak, małopolską kurator oświaty, rozmawia Tadeusz Mordarski.

uczaniu, jest to system naczyń połączonych, i jeśli coś szwankuje, to trzeba poprawić wszystko, bo nie da się poprawiać tylko jednego elementu. W ośmioklasowej szkole podstawowej dziecko będzie pod stałą opieką, znane w środowisku, będzie czuło się bezpiecznie. Nie dzielimy procesu nauczania, bo zaczynanie co chwilę od nowa nie daje efektu. Do gimnazjów dzieci przechodziły w najgorszym okresie rozwoju i musiały wyrabiać swoją własną pozycję. W gimnazjach rejonowych był to poważny problem, bo za uczniem nie szła żadna informacja. Poza tym było to też wyzwanie edukacyjne, bo w podstawówce była to praktycznie zabawa, a w gimnazjum ogromne „dopakowanie” materiału. Stąd wielu uczniów, którzy mogliby się spokojnie rozwijać w ośmioletniej podstawówce, po prostu się gubiło, zatracano możliwości rozwoju. A jeszcze raz podkreślę, że w tej reformie nie chodzi o to, aby wybijały się tylko jednostki, ale o to, żeby każde dziecko osiągało maksimum swojego rozwoju.

Jeszcze raz podkreślę, że w tej reformie nie chodzi o to, aby wybijały się tylko jednostki, ale o to, żeby każde dziecko osiągało maksimum swojego rozwoju.

Czy krakowskie szkoły są przygotowane na tę reformę?

BN: Tak i jestem bardzo dumna z Krakowa, bo jesteśmy pierwszym miastem w Polsce,

które wypracowało sieć szkół. Bardzo profesjonalnie potraktowano te przygotowania do wprowadzenia reformy. Nie mówię, że te założenia zostaną przyjęte ostatecznie, bo czekamy na konsultacje społeczne, rozmowy i dyskusje, ale ten najważniejszy, najbardziej podstawowy krok ze strony samorządu został już zrobiony. Kraków jest wzorem dla reszty Polski.

Jakie są największe wyzwania dla uczniów?

BN: Dla uczniów to żadne wyzwanie, a część uczniów szóstych klas wręcz cieszy się, że nie musi iść do innej szkoły. Dzieci nie odczuwają tej reformy, bo albo będą mogły zostać w starej szkole, albo pójdą do szkoły obok, jeśli taka będzie decyzja samorządu. Postaramy się natomiast, aby odbywało się to w tych samych zespołach uczniowskich, być może z tymi samymi nauczycielami. Jeśli więc uczniowie nie będą sztucznie denerwowani przez dorosłych, to nie będą odczuwać żadnych negatywnych skutków reformy.

A wyzwania dla rodziców?

BN: Mają prawo obawiać się o to, jak będą funkcjonować ich dzieci, dlatego proponuję, aby uczestniczyli w spotkaniach konsultacyjnych, brali udział w rozmowach, śledzili informacje na stronach internetowych. W ministerstwie zostały uruchomione specjalne telefony, wkrótce nastąpi to w kuratoriach. Zachęcam więc, aby z każdą wątpliwością rodzice dzwonili i wyjaśniali ją na bieżąco. Nasi ludzie są bowiem przygotowani do udzielenia odpowiedzi według stanu faktycznego, a nie na podstawie bzdur, które ktoś sobie wymyśli.

Krótko i na temat

Galeria Zdzisława Beksińskiego w NCK

Otwarta w październiku w Nowohuckim Centrum Kultury Galeria Zdzisława Beksińskiego cieszy się nielabnącym powodzeniem. Wystawę obrazów jednego z najważniejszych współczesnych polskich malarzy obejrzało do tej pory 22 tys. osób.

Stała ekspozycja malarstwa to 50 obrazów powstałych w tzw. fantastycznym okresie twórczości artysty oraz kilka dzieł z ostatniego okresu jego życia. Kolekcję prac Beksińskiego przekazaną NCK przez Annę i Piotra Dmochowskich – kolekcjonerów sztuki, marszandów i przyjaciół artysty – uzupełnia 100 rysunków i 100 fotografii, które przez dwa tygodnie prezentowane były równocześnie z malarstwem artysty. Tę część kolekcji będzie można okazjonalnie oglądać w NCK. Kuratorem wystawy obrazów Zdzisława Beksińskiego jest Joanna Gościej-Lewińska.

Otwarcie wystawy towarzyszyła prezentacja muzycznego spektaklu „Kryptonim 27” w wykonaniu Art Color Ballet. Przedstawienie w reżyserii Agnieszki Glińskiej i z muzyką Nikoli Kotodziejczyka, inspirowane twórczością Beksińskiego, było próbą przeniesienia malarstwa artysty na język sceny i rozczytania ukrytych znaczeń jego dzieł. Kolejne prezentacje spektaklu odbędą się w NCK 27, 28, 29 stycznia 2017 r. o godz. 19.00. Bilety w cenie 90 zł. Informacje i zamówienia: Biuro Organizacji Widowni, tel. 12 644-02-66 wew. 55, e-mail: rezerwacja@nck.krakow.pl

Grzegórzki inspirują młodych twórców

Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Grunwaldzkiej 5 w Krakowie oraz Rada Dzielnicy II ogłosiły Konkurs Historyczny Literacko-Plastyczny „Dawne i dzisiejsze Grzegórzki”. Może w nim wziąć udział każda osoba, która nie ukończyła 21 lat. Termin składania prac to 10 grudnia. Celami konkursu są promocja uzdolnionych twórców oraz propagowanie literatury i sztuki.

Praca konkursowa musi nawiązywać do historii Grzegórek. Wyznaczono dwie kategorie konkursowe: literacką oraz plastyczną. Osoby, które wybiorą pierwszą kategorię, mogą nadać tekst wywiadu, reportaż lub opowiadania, który nie przekracza dwóch stron maszynopisu. Osoby uzdolnione plastycznie mogą zgłosić obraz lub rysunek wykonany w dowolnym formacie lub fotografię (zdjęcie lub cykl zdjęć). Dodatkowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w sekretaria-

cie MDK, dzwoniąc pod nr tel.: 12 411-67-03 (w godz. 9.00–12.00). Regulamin konkursu na stronie: www.mdkgrunwaldzka5.pl.

Rok na Wielickiej

Mieszkańcy Podgórza już nie jeżdżą po odpis aktu stanu cywilnego do Urzędu Stanu Cywilnego przy ul. Lubelskiej. Działający od roku punkt USC przy Wielickiej zyskał zadowolonych klientów, którzy blisko domu, w dogodnych godzinach (7.40–18.00), mogą załatwić sprawy związane z rejestrem stanu cywilnego. Od początku listopada 2015 r. do końca października 2016 r. w punkcie USC przy ul. Wielickiej 28a załatwiono ponad 6,5 tys. spraw obywateli dotyczących wydania dokumentów z rejestru stanu cywilnego.

Po wprowadzeniu ogólnopolskiej aplikacji informatycznej Bazy Usług Stanu Cywilnego i zmianie przepisów punkt przy ul. Wielickiej odwiedzają też mieszkańcy okolicznych gmin, którzy np. pracują w Krakowie. Nie ma znaczenia, w jakiej miejscowości wnioskodawca jest zameldowany. Wniosek o odpis aktu cywilnego można złożyć w dogodnym dla siebie punkcie – osobiście, przestać go za pośrednictwem platformy ePUAP lub wysłać pocztą tradycyjną, a krakowski urząd wystąpi do kierownika USC, który przechowuje księgę stanu cywilnego, o przeniesienie aktu z formy papierowej na elektroniczną. Po wprowadzeniu aktu do ogólnopolskiej bazy aktów stanu cywilnego, pracownik krakowskiego USC drukuje odpis i wydaje go wnioskodawcy. Cała procedura może trwać do 10 dni roboczych od dnia złożenia wniosku,

ale w praktyce czas oczekiwania jest krótszy. Jeśli dokument figuruje już w ogólnopolskim rejestrze stanu cywilnego, klient otrzyma go na miejscu, podczas jednej wizyty w urzędzie. W przypadku złożenia wniosku za pośrednictwem platformy ePUAP lub pocztą tradycyjną, nie trzeba iść do urzędu, gdyż wnioskowany dokument otrzyma przesyłką pocztową pod wskazany adres.

Szczegółowe informacje dotyczące spraw załatwianych w USC można znaleźć na stronie: www.bip.krakow.pl.

Grudzień z teatrem KTO

Teatr KTO, który w tym roku świętuje swoje 40-lecie, na początku grudnia zaprasza na scenę Teatru Zależnego (ul. Kanonicza 1), gdzie będzie można obejrzeć: „Atrament dla leworęcznych. Komedia absurda” (1 grudnia, godz. 19.00), „Święci tego tygodnia. Komedia obyczajowa” (2 grudnia, godz. 19.00), „Teatr Telewizji. Komedia sensacyjna” (3 grudnia, godz. 19.00), a także „Kredyt zaufania. Iza Kała” (10 grudnia, godz. 19.00).

Z kolei 16 grudnia o godz. 11.00 i 19.00 „Chór sierot” w reżyserii Jerzego Zonia zostanie zaprezentowany w ramach festiwalu Boska Komedia w Ośrodku Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora CRICOTEKA (ul. Nadwiślańska 2–4). A 31 grudnia w wieczór sylwestrowy zapraszamy na Rynek Główny (od strony Ratusza), gdzie będzie okazja do obejrzenia wędrującego spektaklu ulicznego „Peregrinus”. Wstęp wolny.

Bilety na spektakle w cenie 35/20/20 zł (normalny/ulgowy/dla posiadaczy KKR4+) do nabycia w kasie teatru (ul. Krowoderska 74/13) oraz na godzinę przed każdym spektaklem w miejscu prezentacji przedstawienia. Bilety online: eBilet, biletyna.pl, kupbilecik.pl, ewejsciowki.pl.



foto: Bogusław Świerowski

25 lat współpracy polsko-niemieckiej

16 listopada w Berlinie odbyła się konferencja podsumowująca 25-lecie podpisania Traktatu między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Nie mogło tam zabraknąć przedstawiciela Krakowa, którego partnerskie kontakty z miastami niemieckimi – zapoczątkowane na długo przed podpisaniem Traktatu – są jednym z ważniejszych przykładów realizacji postulatów tego dokumentu.



fot. archiwum Urzędu Miasta Lipska

Niemieccy przyjaciele Krakowa i Małopolski (od lewej) – pastor Friedrich Magirius, premier Turynгии Bodo Ramelow, dr Gabriela Goldfuß i dr Caren Marusch-Krohn (Urząd Miasta Lipska)

Julia Żylina-Chudzik

Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy został podpisany w Bonn przez szefów rządów oraz ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec 17 czerwca 1991 r. Dla jednoczącej się wówczas Europy określenie na nowo stosunków polsko-niemieckich miało kluczowe znaczenie. Nawiązując do wielowiekowej przyjaźni narodów, Traktat miał zamknąć bolesny rozdział w historii obu krajów. Podpisano go w symbolicznym momencie, kiedy świeże były jeszcze wspomnienia o głębokich przemianach, których doświadczyły państwa na przełomie lat 80. i 90. – zjednoczeniu Niemiec oraz przeobrażeniach politycznych w Polsce. To właśnie współpracę polityczną i gospodarczą Traktat stawiał u podstaw trwałych stosunków polsko-niemieckich, postulował też wzmoczenie współpracy samorządów, wymiany kulturalnej, na-

ukowej i akademickiej, szczególnie poprzez wspieranie wymiany młodzieży.

Powołane do życia na mocy Traktatu Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Polsko-Niemiecka Wymiana Młodzieży od ponad 20 lat promują polsko-niemiecki dialog, walcząc ze stereotypami, nauczając języków, organizując imprezy sportowe, edukacyjne czy biznesowe. Bilans ich działalności to m.in. kilkadziesiąt tysięcy programów wymiany młodzieżowej i ponad 2,5 mln uczestników. Obok wymiaru instytucjonalnego czy politycznego – reprezentowanego np. przez Trójkąt Weimarski – współpraca polsko-niemiecka ma więc również wymiar międzyludzki. Oba aspekty łączy partnerstwo miast.

Z żadnym innym krajem polskie gminy, miasta, powiaty i województwa nie mają tylu umów partnerskich i różnego rodzaju porozumień co z Niemcami. Związek Miast Polskich szacuje, że jest ich ponad 600 (dla porównania z Francją – drugą w zestawieniu – mamy tylko ok. 200 umów). Współpraca

Krakowa z partnerami niemieckimi wyróżnia się na tle innych polskich miast swoją regularnością i ożywionym charakterem. Pośród naszych partnerów zza Odry znajdują się zarówno władze samorządowe, jak i federalne, placówki dyplomatyczne, instytucje kulturalne, oświatowe i naukowe, firmy, stowarzyszenia, czy wreszcie osoby prywatne – entuzjaści polsko-niemieckiego zbliżenia. Prym dzierży jednak właśnie współpraca z miastami niemieckimi – nawiązana jeszcze przed podpisaniem Traktatu o dobrym sąsiedztwie. W przeciwieństwie do innych polskich gmin, które skupiają się na kontaktach z jednym lub dwoma miastami niemieckimi, Kraków ma aż trzy niemieckie miasta partnerskie: Lipsk (współpraca od 1973 r.), Norymbergę (od 1979 r.) oraz Frankfurt nad Menem (od 1991 r.), z którym 25-lecie współpracy obchodzimy w tym roku równoległe z jubileuszem Traktatu.

– Przez lata partnerstwo Krakowa z miastami niemieckimi nie tylko okrzepło, ale także wypracowało charakterystyczne i efektywne formuły współpracy. Dzielimy się ze sobą tym, co mamy najlepsze – przekonywał podczas polsko-niemieckiej konferencji w Berlinie zastępca prezydenta Krakowa Tadeusz Trzmiel, który przybliżył słuchaczom aspekty partnerstwa z Norymbergą. A to przecież zarówno współpraca szkół zawodowych, szkół specjalnych i dla dzieci niepełnosprawnych, organizacji harcerskich, agencji międzyuczelnianych, domów kultury, miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych (słynne „norymberskie tramwaje”!), jak i bezprecedensowe w skali swej działalności instytucje kulturalne: Domy – Krakowski w Norymberdze i Norymberski w Krakowie. Współpraca z Lipskiem to z kolei np. wspólne projekty muzeów historycznych miast, współpraca Regionalnych Izb Obrachunkowych, staże w szkołach zawodowych i aktywna działalność społeczna pastora Friedricha Magiriusa, Honorowego Obywatela Miasta Krakowa. Najmłodsze formy współpracy z Frankfurtem to wymiany młodzieży i strażaków, projekty realizowane w zakresie pomocy społecznej oraz imprezy kulturalne organizowane wspólnie z Kółem Przyjaciół Frankfurt-Kraków.

W uroczystości jubileuszowe wpisują się zaplanowane w tym roku obchody 25-lecia partnerstwa Krakowa i Frankfurtu, a także zakończony niedawno największy przegląd kina naszych zachodnich sąsiadów, czyli Tydzień Filmu Niemieckiego. Warto więc pamiętać, że nie tylko piłka nożna, Oktoberfest czy Steffen Möller kształtują wzajemne polsko-niemieckie relacje i sympatie na przestrzeni ostatnich lat.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

7 listopada

- Gala jubileuszowa „Ja nie jestem Amadeusz Mozart” – jubileusz Leszka Długosza, Teatr im. Juliusza Słowackiego

9 listopada



fot. Wiesław Majka / UMK

- Konferencja „W trosce o seniorów naszych miast”, Centrum Kongresowe ICE

10 listopada

- Spotkanie z okazji Narodowego Święta Niepodległości, sala Fontanny, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

13 listopada

- Spotkanie z premier Beatą Szydło oraz ks. kard. Stanisławem Dziwiszem w ramach koncertu „ŚDM. Jesteśmy razem! – Bóg liczy na Ciebie!”, TAURON Arena Kraków
- Uroczysty koncert oraz aukcja charytatywna na rzecz Stowarzyszenia Krakowski Komitet Zwalczania Raka, Filharmonia Krakowska

14 listopada

- Uroczystość przyznania tytułu Mecenasa Kultury Krakowa roku 2015, Sala Obrad RMK



fot. Bogusław Świerkowski

- Podpisanie porozumienia między Gminą Miejską Kraków, Okręgową Izbą Radców Prawnych i Krakowską Izbą Adwokacką w sprawie udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej

15 listopada

- Open Eyes Economy Summit 2015, Centrum Kongresowe ICE

16 listopada

- Podsumowanie sezonu kolarskiego w Krakowie (z udziałem m.in. Rafała Majki), Zarząd Infrastruktury Sportowej

Krakowianie stawiają na komunikację miejską

Nowoczesny tabor i częstsze kursy tramwajów i autobusów zachęcają krakowian do korzystania z komunikacji miejskiej. Potwierdza to liczba sprzedawanych biletów. W październiku pasażerowie kupili aż o 15 proc. więcej biletów do kasowania (jednorazowych i czasowych normalnych) niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Więcej sprzedano także biletów okresowych.

Kamil Popieła

W październiku 2016 r. sprzedano 3 075 447 sztuk wszystkich rodzajów biletów, w tym 207 538 biletów okresowych. Jeśli zestawimy te wyniki z analogicznym okresem w zeszłym roku, to okaże się, że pasażerowie kupili o 125 792 biletów więcej (w tym 3784 biletów okresowych normalnych). – Naszą rolą jest skuteczne zwiększanie częstotliwości kursowania pojazdów komunikacji miejskiej i komfortu pasażerów, co sprawia, że coraz więcej krakowian wybiera transport zbiorowy – mówi Łukasz Franek, wicedyrektor ZIKiT ds. transportu.

W statystykach sprzedaży biletów widać także działanie uchwały o darmowych przejazdach KMK dla uczniów. Bilety ulgowe są sprzedawane rzadziej niż przed rokiem, np. w październiku 2015 r. biletów grupowych ulgowych sprzedano 1517, a w październiku 2016 r. już tylko 313. W analogicznym okresie spadła też sprzedaż biletów ulgowych okresowych – o 3086 sztuk. To wskazuje, że wielu uczniów skorzystało z przywileju darmowej podróży do szkoły.

Przypomnijmy, że od 3 października w Krakowie już trzy linie tramwajowe kursują co pięć minut (18, 50 i 52). Od tego dnia zwiększyła się też częstotliwość kursowania kilku innych linii tramwajowych oraz autobusowych. W tym roku na ulice Krakowa wyjechało ponad 60 nowych autobusów. MPK SA czeka na dostawę kolejnych 124 nowoczesnych, przyjaznych dla środowiska pojazdów, w tym 12 autobusów hybrydowych i 20 elektrycznych.

W zachęcaniu do przesiadki na komunikację miejską w Krakowie pomaga wprowadzanie priorytetów dla tramwajów i autobusów na ulicach, które przyspieszają przejazd przez centrum miasta. Przykładem może być przebudowa I obwodnicy i zmiana organizacji ruchu na ul. Kalwaryjskiej.

Starania miasta o nowoczesny i komfortowy transport miejski doceniają mieszkańcy. Jak wynika z badania przeprowadzonego przez firmę SW Research, aż 87 proc. krakowian pozytywnie ocenia jakość taboru, z którego korzystają. Natomiast 28 proc. badanych uważa komunikację miejską za najszybszy środek transportu. To dużo więcej niż w innych aglomeracjach w Polsce, gdzie średnio wynik wyniósł 19 proc.

Kraków czeka na młodych piłkarzy



Przed nami jeden z najważniejszych momentów poprzedzających przyszłoroczne piłkarskie święto w Krakowie. Centrum Kongresowe ICE czeka już na najważniejszych przedstawicieli Europejskiej Unii Piłkarskiej i 12 federacji piłkarskich, które zagrają w EURO U-21 2017. 1 grudnia wezmą oni udział w uroczystym losowaniu trzech grup turnieju finałowego Młodzieżowych Mistrzostw Europy. Wtedy też przekonamy się, jakie europejskie zespoły gościć będzie Kraków jako turniejowe miasto gospodarz.

Jacek Bartlewicz

W tym momencie wiemy już, które zespoły na pewno zagrają w przyszłorocznym turnieju. To Polacy, prowadzeni przez trenera Marcina Dornę, jako gospodarze turnieju. To także reprezentacje Anglii, Czech, Macedonii, Danii, Niemiec, Portugalii, Słowacji, Szwecji i Włoch. Pozostałych dwóch finalistów wyłonią mecze barażowe

pomiędzy Serbią i Norwegią oraz Austrią i Hiszpanią. Utytułowani Hiszpanie w wypadku przegranych barażów mogą po raz drugi z rzędu nie zagrać w turnieju finałowym. Tytułu mistrzowskiego, wywalzonego dwa lata temu w Czechach, bronić będą młodzi Szwedzi.

Do tej pory najwięcej triumfów w mistrzowskich turniejach zanotowali Włosi, którzy wygrywali pięciokrotnie, i Hiszpanie – czterokrotni zwycięzcy.



fot. archiwum PZPN / LaczyNasPiłka.pl

Mariusz Stępiński jest jednym z tych kadrowiczów trenera Adama Nawałki, którzy mogą zagrać w czerwcowym turnieju EURO U-21 2017

Przypomnijmy, że finały EURO U-21 2017 rozgrywane będą od 16 do 30 czerwca 2017 r. na stadionach sześciu miast gospodarzy: w Krakowie, Tychach, Lublinie, Kielcach, Bydgoszczy i Gdyni. Kraków, oprócz meczów grupowych, będzie areną jednego z półfinałów i wielkiego finału. Ciekawostką jest fakt, że od 1994 r. w turniejach finałowych uczestniczyło 8 drużyn. W Polsce turniej odbędzie się po raz pierwszy w poszerzonej, 12-zespołowej formule.

Mecze turniejowe rozgrywane będą na stadionie miejskim przy ul. Kałuży. Wiadomo już, po wielu wizytach przedstawicieli UEFA i PZPN, że w Krakowie i okolicach wytypowano także kilka obiektów, które stanowić będą potencjalne centra treningowe dla poszczególnych ekip. To stadiony miejskie przy ul. Reymonta 22, na Suchych Stawach, obiekty Bronowianki i Garbarni, gdzie do prowadzenia meczów mistrzowskich przygotowywać się będą sędziowie, oraz stadion OSiR-u w Zabierzowie.

Istotne jest to, że w ekipie Marcina Dorny będą mogli zagrać – oczywiście jeśli dostaną powołania – tacy piłkarze z szerokiej kadry narodowej prowadzonej przez Adama Nawałkę, jak Mariusz Stępiński (FC Nantes), Bartosz Kapustka (Leicester City), Karol Linetty (UC Sampdoria), Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński (SSC Napoli). Choćby z tego względu wydaje się, że reprezentacja Polski może być bardzo silna. Będzie to pierwszy finałowy występ Polaków od 1994 r., gdy w ćwierćfinale ulegli 1–3 i 0–2 reprezentacji Portugalii.

Turniej finałowy rozgrywany będzie pod hasłem „Stars of today, superstars of tomorrow”. Czy można się jednak dziwić takiemu hasłu, skoro w poprzednich edycjach młodzieżowych mistrzostw grali, a później stawali się wielkimi gwiazdami europejskiego futbolu tacy piłkarze jak Petr Čech, Zinedine Zidane, Andrea Pirlo, Rudi Völler, Roberto Mancini, Luís Figo, Raúl González czy Frank Lampard?

Zagrają o Puchar Prezydenta Krakowa

Polska piłka nożna od dawna nie miała się tak dobrze. Z satysfakcją oglądamy wyniki naszej drużyny narodowej, a w 2017 r. w Krakowie będziemy mogli zobaczyć w akcji młodych piłkarzy do 21. roku życia. Natomiast już w tym miesiącu możemy kibicować najmłodszym futbolistom, którzy powalczą o Puchar Prezydenta Krakowa podczas Halowego Turnieju Piłkarskiego.



fot. Bogusław Świerczowski

Najmłodsi futboliści powalczą o Puchar Prezydenta Krakowa podczas Halowego Turnieju Piłkarskiego

Paweł Walus

Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa rozegrany zostanie w małej hali TAURON Areny Kraków. Zagrają tam drużyny w dwóch kategoriach wiekowych: „młodzi”, czyli klasy podstawówki I–III, oraz „starsi” uczęszczający do klas IV–VI. Ogółem zaprezentują się 32 drużyny, które rozegrają aż 88 spotkań, więc będzie sporo okazji do kibicowania.

Turniej podzielony jest na eliminacje i fazę finałową. Za nami już oficjalne losowanie drużyn, które zostało przygotowane i przeprowadzone w pełni profesjonalnie. Na boiska wybiegną pięcioosobowe zespoły, a mecze trwać będą piętnaście minut. Rozgrywki zaplanowano na sobotę i niedzielę (26 i 27 listopada), w godzinach od 9.00 do 17.00. Eliminacje w każdej z kategorii wiekowych zostaną przeprowadzone w czterech grupach po cztery drużyny grające między sobą systemem „każdy z każdym”. Do fazy finałowej zakwalifikują się po dwie najlepsze drużyny z każdej z grup (łącznie po osiem ze-

spółów w każdej kategorii wiekowej), które fazę ćwierćfinałową rozegrają w dwóch grupach po cztery drużyny, grające między sobą systemem „każdy z każdym”. Mecze o miejsca (7/8, 5/6, 3/4 oraz finał) zostaną rozegrane w formule „pucharowej” (play off). W tej fazie rywalizacji remis oznaczać będzie, że sędzia zarządzi dla wyłonienia zwycięzcy rzuty karne.

Zwycięzcy turnieju zdobędą Puchar Prezydenta Miasta Krakowa, ale nie zabraknie też innych atrakcyjnych upominków. Najważniejszymi osiągnięciami powinny jednak pozostać doświadczenie wyniesione z udziału w takim turnieju, a także emocje związane z rywalizacją. Oczywiście z poszanowaniem wszelkich zasad fair play.

Warto zmotywować zawodników do gry i wesprzeć ich starania chociaż symbolicznym dopingiem. Jak wiadomo, widownia może być dwunastym zawodnikiem, w tym wypadku zaś szóstym. Kto wie, może zobaczymy tutaj przyszłego Roberta Lewandowskiego?

TAURON
ARENA KRAKÓW

WYDARZENIA 2016

25.11 BEATA I BAJM
- BINGO TOUR

26.11 ANDRZEJKI 2016

27.11 MARTIN GARRIX

03.12 Gala KSW 37



AGENCJA ROZWOJU MIASTA S.A.
KRAKÓW

Krakowscy uczniowie mają gdzie grać

W ciągu trzech ostatnich lat zmodernizowano aż 71 boisk w ramach realizowanego przez Gminę Miejską Kraków programu rewitalizacji przyszkolnych obiektów sportowych. Podstawowym celem tych działań była wymiana nawierzchni – z bitumicznej na poliuretanową, czyli bezpieczniejszą, estetyczniejszą i łatwiejszą w utrzymaniu.

Jerzy Sasorski*

Zakres prac obejmował także wyposażenie boisk w nowe urządzenia do gry w piłkę nożną, piłkę ręczną, siatkówkę czy koszykówkę, montaż piłkochwyłów, wykonanie chodników, zagospodarowanie terenu. W tym roku oprócz boisk wybudowano również dwie bieżnie lekkoatletyczne.

Systematycznie rośnie liczba rewitalizowanych obiektów. W 2014 r. unowocześniono 14 boisk, w 2015 – 19, natomiast w 2016 w 22 miejscach powstało 38 zmodernizowanych boisk. Daje to w sumie bardzo znaczącą, żeby nie stwierdzić imponującą liczbę – 71!

Tegoroczne wydatki na rewitalizację boisk przyszkolnych wyniosły 7 146 200 zł. Przez trzy lata przeznaczono z budżetu Gminy Miejskiej Kraków na ten cel blisko 19 mln zł.

Przeciętny koszt rewitalizacji jednego boiska to ok. 265 tys. zł. Nadzorujący te in-

westycje Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie stara się racjonalnie wydawać środki finansowe i tak organizować wykonawstwo, aby jak najwięcej szkół skorzystało z programu.

Program cieszy się bowiem ogromnym powodzeniem, kolejne krakowskie placówki oświatowe liczą na tego typu inwestycje ułatwiające prowadzenie zajęć wychowania fizycznego, rozszerzające ofertę sportową dla uczniów, a tym samym zwiększające atrakcyjność szkoły.

Jeśli są ku temu odpowiednie warunki terenowe, duży obszar do wykorzystania, przy niektórych szkołach powstają nowoczesne kompleksy sportowe. Jeden z nich został niedawno oddany do użytku przy ul. Aleksandry 17 w Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 11). Trzy boiska (wielofunkcyjne 40×20 m, do koszykówki i tenisa – 32×15 m, do siatkówki

i koszykówki – 24×11 m) i bieżnia lekkoatletyczna z posiadającymi certyfikat PZLA blokami startowymi stanowią obecnie znakomite uzupełnienie wybudowanej wcześniej hali sportowej.

W 14 z 22 miejsc, gdzie prowadzono tegoroczne rewitalizacje, zakończono już wszystkie prace: ZSO nr 51, ul. Kijowska 8; SP 41, ul. Jerzmanowskiego 6; ZS-P nr 11 (SP 24 i Gimnazjum 29), ul. Aleksandry 17; SP 95, ul. Wileńska 9; SP 21, ul. Batalionu „Skała” AK 12; SP 58, ul. Pigionia 2; SP 100, os. Albertyńskie 36; SP 8, ul. Goszczyńskiego 44; III LO, os. Wysokie 6; SP 7, ul. Spasowskiego 8; ZSB nr 1, ul. Szablowskiego 1; ZSŁ, ul. Monte Cassino 31; SP 123, ul. Okólna 16, Samorządowe Przedszkole nr 187, os. Piastów 48. Na pozostałych obiektach, po wykonaniu zasadniczych robót, trwają jeszcze prace porządkowe przed przekazaniem boisk użytkownikom.

Program rewitalizacji, który objął zasięgiem boiska w różnych częściach miasta, w istotny sposób przyczynił się do rozbudowy i unowocześnienia bazy sportowo-rekreacyjnej. Równocześnie jednak zrealizowano kilka innych ważnych inwestycji, np. krytą pływalnię z ruchowym dnem przy Zespole Szkół Ogólnokształcących Sportowych nr 1 na os. Handlowym 4. W niedalekiej przyszłości Kraków powiększy swoją infrastrukturę o nowe szkolne hale sportowe przy ul. Skarbińskiego i ul. Grochowskiej.

*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



fot. Bogusław Świerczowski

Nową bieżnię lekkoatletyczną z certyfikowanymi blokami startowymi może pochwalić się Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 11 przy ul. Aleksandry 17

Polityka senioralna po krakowsku

Kraków, w którym 21 proc. mieszkańców to osoby powyżej 60. roku życia, jest ważnym punktem na mapie polskiej polityki senioralnej, aktywnie uczestniczy też w europejskich inicjatywach podejmowanych na rzecz osób starszych. 9 listopada zakończyła się międzynarodowa konferencja „W trosce o seniorów naszych miast”, z udziałem kilkudziesięciu przedstawicieli miast z Polski i Europy.

Małgorzata Tabaszewska

Kraków, jako gospodarz, mógł zaprezentować gościom założenia i osiągnięcia swojej polityki senioralnej, a także podzielić się własnymi doświadczeniami w tym zakresie. O tym, jak w praktyce wygląda krakowska polityka senioralna, opowiadała gościom Anna Okońska-Walkowicz, Doradca Prezydenta Krakowa ds. Polityki Senioralnej.

Doradczynie prezydenta podkreśliła, że głównym założeniem krakowskiej polityki senioralnej jest włączanie seniorów we wszystkie inicjatywy i projekty realizowane dla osób starszych przez Miasto. Chodzi więc o to, aby działania w ramach polityki senioralnej były prowadzone nie tylko „dla” seniorów, ale przede wszystkim „z” seniorami. Wykonaniem tego założenia są chociażby Centra Aktywności Seniorów, powołanie Rady Krakowskich Seniorów oraz konferencja poświęcona miejskiej polityce senioralnej, w której licznie wzięli udział seniorzy z Krakowa i innych miast. Czemu służy polityka senioralna? Jako dwa zasadnicze cele Anna Okońska-Walkowicz wymieniła: tworzenie warunków do godziwego i aktywnego przeżywania starości oraz zmianę wizerunku osób starszych, tak by ten naturalny okres w życiu każdego człowieka nie był kojarzony z niemocą, osamotnieniem i rezygnacją z marzeń, lecz z etapem, na którym otwierają się nowe możliwości samorealizacji i spełnienia.

W 2013 r. Kraków podpisał Deklarację Dublińską, która zachęca miasta do budowania przestrzeni przyjaznej ludziom starszym. Stało się to podczas szczytu Unii Europejskiej „Aktywne i zdrowe starzenie się: agenda działań dla europejskich miast i środowisk społecznych”, wydarzenia związanego z początkiem prezydentury Irlandii w Radzie Unii Europejskiej. Kraków przystąpił także do Przymierza Miast Przyjaznych Osobom Starszym. Obie te decyzje były swoistym zobowiązaniem, że Miasto będzie podejmowało intensywne działania na rzecz poprawy jakości życia seniorów. I tak w 2014 r. powstała Rada Krakowskich Seniorów – 25-osobowe gremium o charakterze inicjatywnym, doradczym i konsultacyjnym wobec organów Gminy Miejskiej Kraków. Celem Rady jest zapewnienie seniorom wpływu na sprawy dotyczące społeczności lokalnej, w tym najstarszego pokolenia. Co istotne, jej członkowie zostali wybrani w sposób demokratyczny (a nie mianowani). We wrześniu br. dokonano wyboru członków Rady Krakowskich Seniorów II kadencji (2016–2019).

Rok 2014 był ważny z jeszcze jednego powodu – powstało wówczas Krakowskie Centrum Seniora, czyli miejsce skupiające seniorów wolontariuszy, którzy chcą działać na rzecz aktywizacji środowiska senioralnego. To grupa ok. kilkudziesięciu osób. Działalność KCS, oparta na zasadzie „senior seniorowi”, przyczynia się do wzmocnienia integracji wewnątrzpokoleniowej osób starszych mieszkających w Krakowie. Wolontariusze podczas dyżurów przekazują zainteresowanym informacje związane z działaniami różnych prosenioralnych instytucji i organizacji pozarządowych oraz organizują szereg zajęć dla seniorów – np. Letnią

konferencją „W trosce o seniorów naszych miast” odbyła się w Centrum Kongresowym ICE Akademię Seniora, w której udział wzięło około 200 osób.

W marcu 2015 r. Rada Miasta Krakowa przyjęła Program Aktywności Społecznej i Integracji Osób Starszych na lata 2015–2020 (PASIOS), przygotowany przez Urząd Miasta Krakowa wraz z Radą Krakowskich Seniorów i Krakowskim Centrum Seniora. To najważniejsze dokonanie krakowskiego samorządu w dziedzinie polityki senioralnej. Na realizację programu przeznaczone są odrębne środki w budżecie Miasta. Na podstawie programu powstają Centra Aktywności Seniorów, czyli miejsca integracji oraz aktywizacji społecznej i prozdrowotnej osób starszych – mieszkańców Krakowa w wieku 60+.

Do końca 2020 r. sieć lokalnych CAS-ów ma liczyć 54 punkty – po trzy w każdej dzielnicy. W tej chwili funkcjonuje 16 centrów, a konkurs na prowadzenie 10 kolejnych (od przyszłego roku) został już ogłoszony.

Istotne działania są także podejmowane w zakresie edukacji. W październiku odbyła się konferencja dla dyrektorów i nauczycieli wszystkich krakowskich szkół „Wychowanie do starości wyzwaniem młodości”. U podstaw tej inicjatywy leży przekonanie, że starość może być fajna, jeżeli się do niej dobrze przygotowujemy. Ważną inicjatywą o charakterze edukacyjnym jest także konkurs „Działajmy razem” realizowany w krakowskich szkołach w tym roku po raz drugi. To pomysł na integrację uczniów i osób starszych. Uczniowie przygotowują projekty, które chcą zrealizować we współpracy z osobami powyżej 60. roku życia. Zwycięzają najciekawsze uczniowsko-senioralne przedsięwzięcia.

Z innych inicjatyw senioralnych realizowanych w Krakowie trzeba wymienić: Senioralia, koncerty dla seniorów, Mistrzostwa Krakowa o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa dla osób 60+,70+,80+, program „Kraków biega, Kraków spaceruje”.



Konferencja „W trosce o seniorów naszych miast” odbyła się w Centrum Kongresowym ICE



fot. Bogusław Świerżowski

Janina Woźniak – emerytowana nauczycielka, działaczka społeczna, współzałożycielka Krakowskiego Centrum Seniora, koordynatorka Centrum Aktywności Seniorów; prywatnie mama trzech synów i babcia trójki wnuków

Dała się Pani poznać jako aktywistka na rzecz seniorów. Jak to wszystko się zaczęło?

Janina Woźniak: Tematyką senioralną zainteresowałam się w 2013 r. dzięki szkoleniom przeprowadzonym przez Stowarzyszenie Pracownia Obywatelska. Podczas szkolenia „Senior – Obywatel” dostrzegłam, że jest to ogromny, niezagospodarowany obszar, a że sama jestem seniorką, szybko doszłam do wniosku, że mogę pomóc.

Czym zajmują się seniorzy uczęszczający do Krakowskiego Centrum Seniora, którego jest Pani współtwórczynią?

JW: Osoby zgromadzone wokół Krakowskiego Centrum Seniora możemy podzielić na kilka grup: wolontariuszy, którzy mają podpisane umowy z Urzędem Miasta, uczestników zajęć oraz seniorów przychodzących po konkretne informacje. Wśród wolontariuszy są tacy, którzy pełnią tylko dyżury, kolejni sami prowadzą zajęcia w tzw. Klubach, do zadań pozostałych należy m.in. poszukiwanie instruktorów spoza KCS, którzy mogliby wolontaryjnie poprowadzić zajęcia w Centrum Aktywności Seniora.

Jeśli chodzi o uczestników, to bywa, że jest to stała ekipa, w której widać już pewne relacje, choć każda grupa jest otwarta na nowych uczestników spotkań. Pod warunkiem oczywiście, że mamy jeszcze wolne miejsca. Są tacy seniorzy, którzy uczestniczą niemal we wszystkich aktywnościach, ale znam też osoby uczęszczające na jedne, wybrane zajęcia. Nasze Centrum ma strukturę dynamiczną, kluby zmieniają się, znikają stare i pojawiają się nowe. Jeżeli ktoś przychodzi do mnie i pyta, z czego można u nas skorzystać, najpierw tłumaczę, jak wygląda nasza oferta, a potem „podpytuję” o zainteresowania. Próbuję zachęcić tę osobę, aby pochwaliła się swoją pasją, którą być może warto wypromować. Są też tacy, którzy chcą tylko uczestniczyć w zajęciach, i to też jest wspaniałe, że chcą coś robić, spotykać się z innymi ludźmi.

Tydzień temu w Krakowie odbyła się międzynarodowa konferencja „W trosce o seniorów naszych miast”, a także 4. Ogólnopolskie Spotkanie Przedstawicieli Centrów Seniora. Jakie korzyści daje organizacja podobnych spotkań?

JW: Przede wszystkim jest to wymiana doświadczeń, ale także spojrzenie z innej perspektywy, poczucie dumy z tego, jak dużo się

Emerytura nie jest łatwa

O Centrach Aktywności Seniorów, szkodliwych stereotypach i aktywnym przeżywaniu starości z Janiną Woźniak, wolontariuszką i jedną z koordynatorek Krakowskiego Centrum Seniora rozmawia Paweł Waluś.

u nas dzieje, czy też inspiracja do dalszych działań. Dzięki takim inicjatywom osoby zaangażowane w prace środowisk seniorskich zdobywają dodatkową wiedzę, doświadczenie, kontakty z innymi ośrodkami. Z kolei dla mieszkańców Krakowa biorących udział w konferencji to okazja, by przyjrzeć się problemom związanym z życiem seniora z szerszej perspektywy. Często zdrowi seniorzy uważają, że wszyscy powinni żyć tak jak oni, i patrzą z politowaniem na tych, którzy tego nie robią. Być może, jeśli wysłuchają kilku wykładów o działaniach skierowanych do innych grup, które z jakichś przyczyn nie chcą lub nie mogą korzystać z tej bogatej oferty, zrozumieją ich punkt widzenia. Mówienie o seniorach jako o jednej grupie to wielki błąd. To tak jakby wrzucić do jednego worka przedszkolaków i studentów.

Jak Kraków wypada na tle innych miast w kwestii polityki senioralnej?

JW: Na początku inspiracją był Wrocław i wydawało się, że Kraków właśnie od niego się uczy. Jednak już na 1. Spotkaniu Przedstawicieli Centrów Seniora okazało się, że Kraków jest wyjątkiem i nigdzie w Polsce nie ma takiego pomysłu organizacyjnego. Gdy opowiadamy ludziom o formule, która w Krakowie została zaproponowana i zrealizowana, to są zadziwieni, że tak można. Jest to przyjmowane z dużym zainteresowaniem, co nie znaczy, że inne miasta są gorsze. Każdy ma swój system i pomysł na to, jak realizować politykę senioralną.

Mówi się, że emerytura to moment, kiedy człowiek wreszcie ma czas na odpoczynek. Czy to prawda?

JW: To stereotyp, z którym chcę walczyć. Badania potwierdzają, że przejście w stan nieczynny zawodowo jest jednym z najbardziej stresujących momentów w naszym życiu. Wybijamy organizm z wieloletniego rytmu, przestajemy się czuć potrzebni, co ma niekorzystny wpływ na naszą psychikę. Warto sobie to uświadomić, ponieważ z tego powodu widzimy seniorów, którzy wszczynają awantury na każdym kroku albo zamykają się w domu. Nie walcząc z tym, seniorzy sami robią sobie krzywdę, bo wiadomo, jak stres na nas działa.

Czy dlatego warto angażować się w takie inicjatywy jak centra aktywności seniorów?

JW: Osoby, które podejmą ten wysiłek i np. odrzucą schemat codziennych rytuałów narzucony przez samych siebie lub przez rodzinę, wyjdą na zewnątrz, zaczną spotykać się z innymi ludźmi, odzyskają utracone poczucie wartości, rozwoju oraz przynależności do grupy, czyli to, co tracimy wraz z zaprzestaniem działalności zawodowej. To zaspokaja nieuświadomione potrzeby każdego człowieka, co przekłada się na poczucie dobrego przeżywania starości.

Okiem przewodniczącego: prosto o samorządowych finansach

Mamy tysiące pomysłów, mamy setki oczekiwań. Zawsze brakuje nam jednak jednego – pieniędzy. Jak nie ma pieniędzy, to trzeba wybierać, co jest ważniejsze i pilniejsze, co realizować, a z czego zrezygnować. Dziś o samorządowych pieniądzach dobre i złe wieści.



fot. Wiesław Majka / UMK

Na początek optymistycznie: dostaliśmy zestawienie, ile środków otrzymają różne gminy z tytułu udziału w podatkach pobieranych przez urzędy skarbowe. Z tego zestawienia wynika, że Kraków jest w kwestii pozyskania PIT absolutnym polskim liderem. Wzrost udziału w podatku dochodowym PIT jest znaczący, największy w Polsce. W porównaniu z rokiem ubiegłym ten wzrost wyniesie 150 mln zł, czyli prawie 13 proc. Średni wzrost PIT w największych miastach Polski jest na poziomie ok. 9 proc. Ten sukces Krakowa to efekt trzech czynników: wzrostu średnich płac (choć w Krakowie średnia nie jest najwyższa i nie wzrasta najszybciej), wzrostu demograficznego (i tu jest nieco lepiej niż średnia, ale podobnie jak we Wrocławiu czy Poznaniu), wreszcie w wyniku wzrostu liczby płatników – i to jest główny powód naszego sukcesu. Ewidentnie przynosi dobre owoce akcja „Płać podatki w Krakowie”, choć przecież wszystkie inne duże miasta taką akcją też prowadzą. Trwająca już pięć lat akcja daje u nas jednak nadspodziewanie dobre rezultaty, znacząco lepsze niż w innych miastach, i właśnie wspomniany dokument jest tego najlepszym dowodem.

Wyzwaniem, przed jakim stoimy, jest przyczynienie się do tego, by płace w Krakowie rosły szybciej niż w innych miastach, żeby były najwyższe w Polsce. Samorząd ma w tej kwestii bardzo ograniczone, ale jednak realne możliwości. Kluczem do wzrostu płac w Krakowie jest pojawienie się w naszym mieście firm i korporacji dobrze płacących, a więc zajmujących się coraz bardziej skomplikowaną działalnością

biznesową, serwisową, procesową, outsourcingową (a są przecież firmy zajmujące się najwyżej płatnymi usługami finansowymi, prawnymi czy informatycznymi), medyczną, naukową, kulturową, medialną oraz przemysłem czasu wolnego. Wszędzie tam praca jest lepiej płatna niż w innych dziedzinach gospodarki. Ta paleta nowych, stworzonych poprzez zewnętrzne inwestycje stanowisk niesie ze sobą trojaki skutki. Po pierwsze powoduje, że wszędzie trzeba lepiej płacić, po drugie zwiększa ogólny wolumen wydatków, co daje dodatkowe miejsca pracy w usługach, po trzecie powoduje zdecydowanie większy strumień dochodów dla samorządów. To jest właśnie powód, dla którego wszyscy hołubią duże korporacyjne inwestycje, nawet jeśli na początku korporacje te czegoś wymagają.

Ze spraw złych – będzie mniej pieniędzy ze zwrotu VAT, z użytkowania wieczystego i z paru innych, równie istotnych źródeł. Część zadań roku 2016 zostanie przeniesiona na 2017, bowiem zbyt późno można było wystartować z przetargami ze względu na zmieniające się zasady.

Sprawa zwrotu podatku VAT była onegdaj w Krakowie wzorowo przygotowana i przynosiła ogromne rezultaty w postaci szybkiego zwrotu w maksymalnej wielkości. Kiedyś opracowaliśmy zdecentralizowany system rozliczania VAT, czyli poprzez poszczególne jednostki. Część jednostek nie musiała być płatnikiem, część rozliczała się na dużą skalę. Niestety, wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości nakazał traktować wszystkie jednostki jako jeden organizm. Oznacza to, że każda jednostka musi uwzględniać VAT, przygotowywać stosowne dokumenty i pilnować wszystkiego. Oczywiście możemy i musimy tak ustawić pracę, aby zminimalizować negatywne skutki, ale i tak w 2017 r. będziemy mieli z tego tytułu 70–100 mln zł mniej niż dotychczas.

W 2016 r. zostały niestety też wstrzymane przetargi dotyczące zadań finansowanych ze środków Unii Europejskiej. Dla Krakowa oznaczało to zamrożenie znacznych środków, w wysokości ponad 100 mln zł. Te środki będą mogły być wydane dopiero w 2017 r., a nie były na ten rok przewidywane. W związku z tym pojawił się formalny problem.

Przykłady te pokazują, jak wiele nie zależy w sprawach finansowych od samorządu, ale i jak wiele samorząd w innych sprawach może zrobić, aby zminimalizować negatywne skutki nie swoich działań. Można powiedzieć, że co prawda mamy problemy i to duże, ale wciąż opracowujemy nowe rozwiązania, szukamy nowych pomysłów, by zmniejszyć skutki tych niezawinionych przez nas utrudnień. Zawsze trzeba szukać rozwiązań i Kraków w tej dziedzinie od dawna jest liderem.

Bogusław Kośmider, przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Porównanie efektów akcji „Płać podatki...” – Kraków a inne wielkie miasta						
	KRAKÓW	WARSZAWA	LÓDŹ	GDAŃSK	POZNAŃ	WROCLAW
PIT 2016*	1200	4543	900	679	898	1017
PIT 2017*	1350	4931	959	751	971	1136
Przyrost* 2017/2016	150	388	59	72	73	119
Przyrost w % 2017/2016	12,7%	8,5%	6,55%	10,6%	8,1%	11,7%

* Dane w mln zł

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa oraz wiceprzewodniczących

9 listopada



fot. Błażej Stękała / UMK

- otwarcie wystawy przedstawiającej dwuwariantowy projekt trasy turystycznej po nowohuckich schronach, foyer Sali Obrad RMK (zaproszenie: Muzeum PRL-u)

11 listopada

- Narodowe Święto Niepodległości, Kraków

14 listopada

- Mecenasa Kultury Krakowa Roku 2015, Sala Obrad RMK (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa)

15 listopada

- Pierwszy światowy szczyt „Ekonomii otwierających się oczu” (Open Eyes Economy Summit), ICE Kraków
- Czyżyńska Akademia Samorządności (zaproszenie: ZSO nr 14, Rada Dzielnicy XIV Czyżyny, Instytut Politologii UP im. KEN w Krakowie), Patronat Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa

16 listopada

- 55-lecie działalności Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, ul. Ujastek 1 (zaproszenie: Zarząd Oddziału Okręgowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krakowie)
- uroczyste przyjęcie z okazji Święta Narodowego – Dnia Walki o Wolność i Demokrację, Międzynarodowe Centrum Kultury (zaproszenie: Konsul Generalny Republiki Słowackiej z Małżonką)
- spotkanie Komitetu Honorowego Odbudowy Opactwa Benedyktynów w Tyńcu, sala Paulus (zaproszenie: Opactwo Benedyktynów w Tyńcu oraz Fundacja Chronić Dobro)

18 listopada

- Jubileusz 166-lecia powstania Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Rajska 12 (zaproszenie: Prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie)

21 listopada

- inauguracyjne posiedzenie Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa IV kadencji, Pałac Krzysztofory, Rynek Główny 35 (zaproszenie: Przewodniczący Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa)

22 listopada

- rocznica zakończenia I wojny światowej w 1918 r. i hołd byłym jeńcom Stalagu 369, skwer Generała de Gaulle'a (zaproszenie: Konsul Generalny Francji w Krakowie)

O dialogu z obywatelami

Ile w mieście istnieje komisji dialogu obywatelskiego? Jakich dziedzin życia dotyczą i jakie pełnią funkcje? Między innymi na te pytania odpowiadano podczas posiedzenia Komisji Dialogu Obywatelskiego Rady Miasta Krakowa.

Katarzyna Maleta-Madejska

Komisje dialogu obywatelskiego działają na podstawie Ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W Krakowie istnieją już od pięciu lat. Jednak większość mieszkańców nie ma pojęcia o tym, czym są i jakie funkcje sprawują. Obecnie działa osiem komisji dialogu obywatelskiego przy merytorycznych wydziałach UMK oraz przy Zastępcy Prezydenta ds. Polityki Społecznej, Kultury i Promocji Miasta: ds. rewitalizacji Nowej Huty, ds. kultury, ds. środowiska, ds. zdrowia, ds. osób niepełnosprawnych, ds. bezpieczeństwa, ds. młodzieży, ds. promocji zdrowego stylu życia i rekreacji rowerowej.

Komisje zrzeszają w sumie 111 organizacji pozarządowych oraz ośmiu przedstawicieli wydziałów UMK – w sumie 119 osób.

Wśród realnych zadań komisji jest opiniowanie projektów uchwał Rady Miasta Krakowa i innych dokumentów, a także określanie potrzeb społecznych w zakresie działalności danej KDO i przedstawianie propozycji ich rozwiązania. Jednak przewodniczący komisji zwracali przede wszystkim uwagę na to, że wybór dokumentów, które trafiają pod obrady komisji, należy od dyrektorów wydziału (biura, jednostek miejskich), przez co nie wszystkie projekty uchwał są przez nich omawiane.

– Nasza komisja na przykład zajmuje się także sprawami związanymi z gospodarowaniem odpadami komunalnymi. Jednak nie wszystkie dokumenty z tej dziedziny do nas trafiają. Dlatego chcielibyśmy wzmocnić naszą rolę w dyskusji i planowaniu zmian w mieście. Chcielibyśmy brać w nich czynny udział – powiedział Mariusz Waszkiewicz, przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska.

Mimo wszystko komisje mają dużą siłę, wiele z pomysłów i opinii, które wydają KDO, są realizowane. Radni byli zaskoczeni liczbą KDO oraz zakresem ich działania i sprawami przez nie podejmowanymi. – Chciałbym, aby opinie komisji dialogu obywatelskiego były dołączane do projektów uchwał, tak jak są dołączane opinie prawne i opinie komisji RMK. To bardzo ważne, abyśmy znali głos mieszkańców i organizacji pozarządowych – stwierdził radny Andrzej Hawranek.

We wrześniu 2016 r. Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych podjął się ewaluacji funkcjonowania komisji dialogu obywatelskiego w ciągu pięciu lat. Komisje zgłaszają chęć i potrzebę współpracy z Radą Miasta i postulują prowadzenie działań zwiększających świadomość dotyczącą istnienia KDO oraz możliwości wspólnego działania. Ewaluacja wskazuje również na konieczność poprawy funkcjonowania systemu konsultacji w gminie, szczególnie ważne jest ujęcie komisji dialogu obywatelskiego w systemie konsultacji z organizacjami pozarządowymi. Dziś tylko Miasto prowadzi takie konsultacje.



fot. archiwum własne

Rafał Komarewicz – przewodniczący Klubu Radnych Przyjazny Kraków. Z wykształcenia jest lekarzem stomatologiem. Społeczny prezes stowarzyszenia Krakowska Akademia Zdrowia. Prowadzi firmę doradcą działającą w branży medycznej. Od 2012 roku radny Miasta Krakowa; pracuje w komisjach Zdrowia i Profilaktyki oraz Uzdrawiskowej, Mienia i Przedsiębiorczości, Budżetowej oraz Główniej

Klub radnych Przyjazny Kraków przygotował projekt uchwały w sprawie utworzenia miejskiej platformy do głosowania. Na czym ma polegać ten projekt?

Rafał Komarewicz: W mieście mamy coraz więcej plebiscytów i coraz częściej pytamy mieszkańców, jaką przestrzeń chcieliby mieć wokół siebie. Jednak mamy problemy z systemami głosowania. Najważniejszą kwestią jest to, by jeden mieszkaniec mógł oddać jeden głos. Jeśli mieszkaniec ma kilka głosów, to nie ma to najmniejszego sensu. Wówczas tworzy się lobby, które decyduje za mieszkańców.

Jak wyglądałoby głosowanie?

RK: Mieszkaniec loguje się, podając swoje dane osobowe, PESEL i numer telefonu. Głosuje, a po zagłosowaniu dostaje SMS z informacją o udziale w głosowaniu. Następnie musi je potwierdzić. Od niedawna również karty prepaidy są rejestrowane, więc jeżeli ktoś podszycie się pod inną osobę, to jest to przestępstwo. Likwidujemy w ten sposób możliwość oszustwa. Musimy się też zastanowić nad tym, co zrobić ze starszymi osobami, które nie mają dostępu do internetu. Tutaj liczymy na Wydział Spraw Społecznych, który podpowie nam jakieś rozwiązanie.

Jakie są przewidywane koszty tego przedsięwzięcia?

RK: Wydaje się, że koszty są naprawdę znikome. Potwierdzenie przez SMS-y jest stałą praktyką, nawet podczas zakupów przez internet, i są to niewielkie wydatki. Korzyści natomiast bardzo realne. Obecnie mieszkańcy nie widzą sensu w głosowaniu. Sądzą, że i tak ich projekty nie wygrywają, bo nie stoją za nimi organizacje lub rzesze ludzi. Uchwała ta ma uporządkować sprawy głosowania np. przy budżecie obywatelskim. Jest skierowana do prezydenta, który przedstawi w formie uchwały propozycje, i wtedy rada podejmie decyzję o realizacji tego zadania. Kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy złotych to według mnie maksymalny koszt tego przedsięwzięcia, a jakość będzie zupełnie inna. Przede wszystkim będziemy mieli pewność, że faktycznie dany projekt jest popierany przez mieszkańców.

Współpraca z mieszkańcami

O wspólnej platformie do miejskich głosowań oraz kompromisie pomiędzy restauratorami a mieszkańcami z przewodniczącym klubu Przyjazny Kraków Rafałem Komarewiczem rozmawiała Katarzyna Maleta-Madejska.

To aż dziwne, że nikt na to wcześniej nie wpadł

RK: Sprawy „Skrzydła dla Krakowa” i Zakrzówka skłoniły nas do tego, by tę kwestię uporządkować. Robimy to szczególnie z myślą o budżecie obywatelskim, który musi służyć mieszkańcom.

Pana klub wprowadził także projekt uchwały w sprawie ustalenia liczby sprzedaży alkoholu. Skąd wziął się ten pomysł?

RK: Do lipca 2016 r. istniało 2500 punktów sprzedaży alkoholu. Pojawił się projekt, który zmniejsza tę liczbę o 122. Klub Przyjazny Kraków przekonywał radnych, że taka zmiana spowoduje, iż istniejące już restauracje w momencie wygaśnięcia koncesji stracą prawo do serwowania alkoholu. Przedsiębiorca będzie musiał wtedy starać się o nową koncesję i stanąć na końcu wydłużającej się kolejki. W tej kolejce są osoby, które prowadziły do tej pory działalność, np. przez 10–15 lat, ale są też te, które dopiero zaczynają, gdyż wszyscy muszą być równi wobec prawa. Restauratorzy zaczęli się denerwować – i słusznie – że decyzją administracyjną zamykamy ich źródło utrzymania. Klub Przyjazny Kraków, który był przeciwny tym zmianom, zaproponował uchwałę, która urealnia liczbę potrzebnych koncesji. Ktoś powie: „wzrost”! Oczywiście, ale to urealnienie potrzeb. Chcemy, aby restauratorzy nie musieli się denerwować, czy otrzymają koncesję. Wprowadzamy obowiązek dla prezydenta, by na koniec pierwszego kwartału przedstawiał informację dotyczące m.in. liczby koncesji, które zostały wykorzystane, długości kolejki o przydział koncesji, utrzymania ładu i porządku publicznego w związku ze sprzedażą alkoholu. Na tej podstawie prezydent będzie oceniać bieżące potrzeby i decydować, czy ma pozostać obecna liczba koncesji, czy należy ją zwiększyć lub zmniejszyć. Dziś w detalu podnosimy jedynie liczbę o 25 koncesji, natomiast znacznie zwiększamy liczbę koncesji dla gastronomii. Jest to wyjście naprzeciw restauratorom. Jednak, zgodnie z wolą mieszkańców, liczba koncesji dla sklepów praktycznie pozostaje bez zmian.

Wielu mieszkańców zwraca uwagę, że to nie rozwiązuje ich problemów...

RK: W październiku wystosowaliśmy rezolucję do Sejmu i Senatu RP z prośbą o znowelizowanie Ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Zmiana prawa rozwiązałaby wiele problemów. Gmina mogłaby ustalać zasady przyznawania koncesji na swoim terenie, a nie jedynie ich liczbę. Chcielibyśmy mieć prawo określania powierzchni sklepów, które mogą sprzedawać alkohol. Wtedy budki z alkoholem, które są najbardziej uciążliwe dla mieszkańców, mogłyby stracić koncesje. Dzięki temu zmniejszyłaby się ogólna liczba przyznawanych koncesji. Zmiany w ustawie pozwoliłyby także regulować godziny otwarcia sklepów z alkoholem. Jednym słowem, zmiana ustawowa rozwiązała by nasze problemy. Wtedy moglibyśmy się zająć merytoryką, a nie emocjami.

Ambitne plany Muzeum Historii Fotografii

Nic tak jak fotografia nie utrwała pamięci, wspomnień historii. Warto więc dbać o miejsca takie jak Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie. Informacji o tym, jak ono funkcjonuje i jaka jest jego misja, wysłuchali radni podczas posiedzenia Komisji Kultury i Ochrony Zabytków.

Błażej Siekierka

Misją muzeum jest dbanie o powierzone dziedzictwo kulturowe, uzmysławianie roli przeszłości i pamięci we współczesnym społeczeństwie, ale także bycie instytucją nowoczesną, rozumianą jako miejsce żywych spotkań i wymiany poglądów dotyczących współczesnych problemów wizualności oraz kanonów kulturowych – mówił Marek Świca, dyrektor tej instytucji.

Charakter zbiorów predestynuje MHF do stawiania istotnych pytań dotyczących zagadnienia fotografii i szerzej obrazu, tak by czynić z Muzeum ważny ośrodek inspiracji oraz centrum dobrych praktyk. Tej strategii podporządkowana jest zarówno polityka gromadzenia zbiorów, jak i działalność wystawiennicza, wydawnicza, edukacyjna oraz badawcza. W rzeczywistości rządzonej mechanizmami konkurencji

MHF będzie tworzyć oryginalną koncepcję muzeum opartą na zasadzie przyjazności dla odbiorcy i otwartości na jego potrzeby.

Muzeum zatrudnia obecnie 40 pracowników. Prawdopodobnie będzie zwiększać zatrudnienie, bo w planach jest rozwój infrastruktury muzeum, m.in. modernizacja i adaptacja zabytkowej siedziby muzeum na potrzeby utworzenia nowoczesnego centrum magazynowo-konserwatorskiego i digitalizacyjnego oraz badawczego. Planowane koszty inwestycji to ok. 16 mln zł.

W zabytkowym obiekcie dawnej Zbrojowni powstaną przestrzenie na prowadzenie działalności wystawienniczej i edukacyjnej kierowanej do szerokiego kręgu odbiorców, a zwłaszcza osób zainteresowanych aktywnym korzystaniem z oferty kulturalnej naszego miasta, w tym mieszkańców powstających wokół osiedli, studentów UE, pracowników sąsiadujących firm czy ich klientów. W nowoczesnie zaprojektowanych wnętrzach prezentowane będą unikatowe obiekty, jakie posiada muzeum, w ramach wystaw stałych oraz czasowych. Tu też swoje miejsce znajdzie gromadząca interesujące dla celów badań naukowych zbiory biblioteka. Do nowej siedziby przeniesione z ul. Józefitów zostaną pozostałe pomieszczenia dla pracowników muzeum.

Radni dowiedzieli się też o innych wyzwaniach stojących przed muzeum. Ze względu na problemy lokalowe, niedobory kadrowe i niedofinansowanie konieczne są zmiany w wielu dziedzinach jego działalności. Potrzebne są rzetelna kontrola zarządzania, a także szereg rozwiązań porządkujących sprawy księgowo i inwentaryzacyjne. Trzeba postawić na rozwój działalności naukowej, wydawniczej oraz edukacyjnej i opracować Strategię Muzeum na lata 2017–2020.

Aptekarze na medal

Okręgowa Izba Aptekarska w Krakowie w jubileusz 25-lecia otrzymała od Rady Miasta Krakowa brązowy medal Cracoviae Merenti za ochronę życia i bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa oraz należyty rozwój zawodu aptekarza.

Łukasz Nowakowski

Szanowny laureacie brązowego medalu Cracoviae Merenti! Od początku swojego istnienia z wielką pieczołowitością podejmujesz stosowne decyzje mające na celu przestrzeganie obowiązującego prawa, ochronę życia i bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa, dbasz o należyty rozwój przedstawicieli zawodu aptekarza, przygotowując ich nie tylko do wykonywania swoich codziennych obowiązków, ale też wyczuwając ich na problemy słabszych, chorych i potrzebujących szukających u nich potrzebnego wsparcia i pomocy.

W imieniu wszystkich zebranych oraz własnym pragnę życzyć naszemu laureatowi wielu następnych lat działalności obfitujących w sukcesy przynoszące chlubę Stołecznemu Królewskiemu Miastu Kraków oraz jego mieszkańcom, aby niezmiennie z profesjonalizmem, bogatą wiedzą oraz doświadczeniem przyczyniał się do ochrony zdrowia publicznego w naszym mieście – mówił w trakcie uroczystości Bogusław Kośmider Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Cracoviae Merenti to jedno z najwyższych odznaczeń Krakowa przyznawane w uznaniu szczególnych zasług dla miasta. Uroczyste wręczenie medalu Okręgowej Izbie Aptekarskiej w Krakowie odbyło się 2 listopada w Sali Obrad RMK.

Odnaczenie wręczyli Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider oraz Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski. W imieniu izby medal odebrała jej prezes Barbara Jękot.

– Muszę państwu przyznać, że jestem dumna, że stanowią część zespołu, który rzetelnie wykonuje powierzone mu zadania, jest symbolem praworządności, kompetencji i konsekwencji, z jaką działa na rzecz aptekarzy – mówiła prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej Barbara Jękot.

Rada Miasta Krakowa brązowy medal Cracoviae Merenti przyznała po raz dwudziesty dziewiąty.



Brązowy medal Cracoviae Merenti dla Okręgowej Izby Aptekarskiej w Krakowie za ochronę życia i bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa oraz należyty rozwój zawodu aptekarza

Głos Dzielnic

W Krakowie sporo mówi się ostatnio o zmianach w limitach koncesji na alkohol. Tą kwestią zajęta się też część dzielnic. O tym, czym jeszcze zajmowali się dzielnicowi radni, piszemy w naszym cyklicznym przeglądzie.

Dzielnica I Stare Miasto Co z reorganizacją szkół?

Radni proszą prezydenta o przekazanie informacji w sprawie planów i sposobu przeprowadzenia reorganizacji sieci szkół na terenie Dzielnicy I Stare Miasto w roku 2016 i latach następnym, ze szczegól-



nym uwzględnieniem planów likwidacji placówek. Jak twierdzą radni, Dzielnica I przeznaczona znaczne środki na remontowanie placówek oświatowych, wobec tego potrzebna jest możliwie jak najwcześniejsza informacja o planach dotyczących poszczególnych placówek i budynków, w których mają one swoje siedziby. Szczególnie ważne są informacje dotyczące planów sprzedaży budynków po zlikwidowanych placówkach, ponieważ przeznaczanie środków na ich remont byłoby rażącą niegospodarnością.

Dzielnica VIII Dębniki Ulica przestanie zamieniać się w rzekę?

Dzięki staraniom Marka Sobieraja, radnego dzielnicowego, zastępca prezydenta miasta odpowiedzialny za infrastrukturę w Krakowie Tadeusz Trzmiel w piśmie do Rady Dzielnicy VIII Dębniki zadeklarował, że dołoży wszelkich starań, aby w budżecie miasta na rok 2017 i w Wieloletniej Prognozie Finansowej zostały zabezpieczone pieniądze na remont ważnych dla mieszkańców Tyńca ulic. W czasie deszczu przez brak kanalizacji odpływowej, część ulic zamienia się w rzekę, a piesi nie mają jak omijać wartkiego potoku, ponieważ nie ma chodników.

Dzielnica IX Łagiewniki-Borek Fałęcki Utrzymają limit?

Radni zawnieśli o utrzymanie dotychczasowego poziomu limitu punktów sprzedaży napojów alkoholowych na terenie Dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki.

Napoje zawierające więcej niż 4,5 proc. alkoholu (oprócz piwa) będzie można podawać w siedmiu lokalach gastronomicznych i sprzedawać w 32 sklepach na terenie dzielnicy.

Jak uzasadniają radni, obszar dzielnicy IX (541,51 ha) oraz liczba jej stałych mieszkańców (15 080 wg stanu na 31.12.2015 r.) to podstawowe argumenty za utrzymaniem dotychczasowego limitu punktów sprzedaży napojów alkoholowych.

Na terenie dzielnicy IX zlokalizowane są bowiem trzy stacje benzynowe i kilka sklepów wielkopowierzchniowych, które umożliwiają zakup alkoholu przez kilkanaście godzin w ciągu doby, co zapewnia wystarczający dostęp do alkoholu.

Dzielnica XI Podgórze Duchackie Tak dla ścieżki rowerowej

Radni pozytywnie zaopiniowali koncepcję budowy ścieżki rowerowej od kładki na Wiśle łączącej Kazimierz z Ludwinowem wzdłuż



ul. Konopnickiej do ronda im. Matecznego, następnie wzdłuż ul. Kamińskiego i ul. Wielickiej w Krakowie, przedłożoną przez biuro projektowe Rafał Matusik BPD.

Dzielnica XII Bieżanów-Prokocim Proszą o modernizację ulic

Radni zawnieśli do Prezydenta Miasta Krakowa o wprowadzenie zadania pn. Modernizacja ulic: Półtánki, Kosocickiej, Jerzmanowskiego i Włotowej do budżetu miasta Krakowa. Jak twierdzą radni, ulice te są w bardzo złym stanie technicznym, a ich remont przekracza możliwości finansowe dzielnicy XII.

Dzielnica XV Mistrzejowice Za blisko kościoła

Radni negatywnie zaopiniowali wniosek w sprawie wydania zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych kategorii BC – tj. o zawartości alkoholu powyżej 4,5 proc. do 18 proc. oprócz piwa oraz powyżej 18 proc. – w sklepie monopolowym zlokalizowanym na os. Bohaterów Września 76. Jak czytamy w uzasadnieniu, Wydział Spraw Administracyjnych UMK pismem z 18.10.2016 r. poinformował Radę Dzielnicy o przeprowadzonej wizji lokalnej, w wyniku której stwierdzono zbyt bliską odległość punktu sprzedaży od kościoła p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w odległości 48,5 m od wejścia do sklepu znajduje się bowiem brama wejściowa na teren kościoła. Zgodnie z treścią uchwały nr XXVIII/240/03 Rady Miasta Krakowa z 22.10.2003 r. punkty sprzedaży napojów alkoholowych o zawartości alkoholu powyżej 4,5 proc. do 18 proc. oprócz piwa i powyżej 18 proc. nie mogą być zlokalizowane w odległości mniejszej niż 50 m od obiektów kultu religijnego.

Panna Villany w Krakowie

Czy krakowianie widzieli tańce egipskie, starożydowskie, babilońskie, rzymskie i fantazyjnie modernistyczne, wykonywane z prawie dziewiczym wdziękiem?

Michał Kozioł

„I lustrowany Kurjer Codzienny” 24 lipca 1914 r. zamieścił sensacyjną wiadomość. Brzmiła ona: „Bosonoga tancerka, Andree Villany, występująca z wielkim powodzeniem w Wiedniu – przybywa nieodwołalnie do Krakowa jutro, tj, w piątek i rozpocznie szereg sensacyjnych występów w sali teatru »Nowości«. Niezrównana Villany znaną jest w całej Europie z sensacyjnego procesu w Monachium, w obronie której stawali wybitni przedstawiciele świata artystycznego stolicy Bawarii”.

Tańce nie tylko klasyczne

Ta wiadomość nie była pierwszą informacją o „bosonogiej” artystce, jaka ukazała się na łamach dziennika. Już w 1912 r., w pierwszym numerze „IKC”, noszącym datę 3 stycznia ukazała się obszerna notatka zatytułowana „Tryumf nagości w Wiedniu”. Anonimowy wiedeński korespondent donosił, że w stolicy monarchii odbył się niedawno, bo 28 grudnia, pokaz tańców „oryginalnych zarówno w swojej formie, jak i w celach artystycznych”. Wydarzenie to miało miejsce w Künstlerhause. Panna Villany zatańczyła tam nie dla profanów, lecz dla grona wybranych. Audytorium składało się – jak pisał korespon-

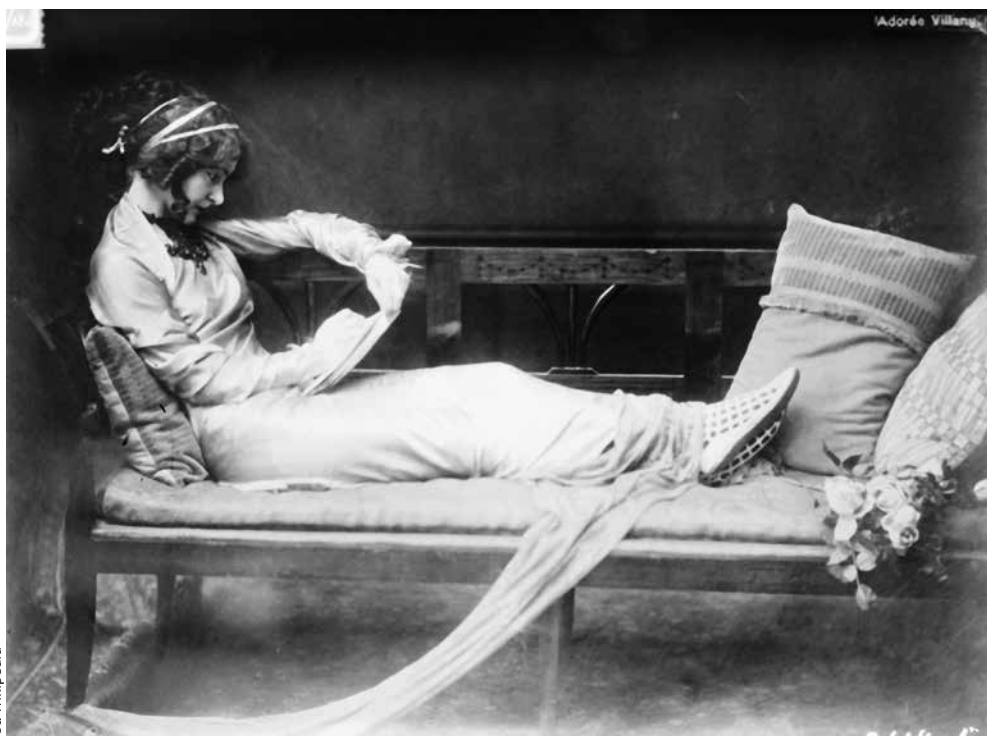
dent „Kuryera” – „wyłącznie ze znawców sztuki i estetyków o głośnych i chlubnie znanych nazwiskach”. Ów wiedeński artystyczny areopag nie tylko nie był oburzony występem tancerki, ale nawet dało się podobno zauważyć pewne rozczarowanie. Artystka tańczyła w przyziemnej sali, przy dyskretnym akompaniamencie fortepianu, a „efekt produkcji był spotęgowany pięknem różnobarwnym oświetleniem jej postaci przy pomocy ukrytych reflektorów”. Korespondent „IKC” odznaczał się dużym obiektywizmem. Pisał, że wbrew powtarzanym opiniom Villany nie jest klasyczną piękną. Podkreślał jednak jej wspaniałą mimikę i perfekcyjny ruch. Twierdził też, że choć tancerka nie jest zbudowana zupełnie proporcjonalnie, to „jednak posiada doskonale wykształcone mięśnie, którymi umie się z zadziwiająco techniką posługiwać”. Repertuar artystki był bardzo szeroki. Prezentowała bowiem tańce egipskie, starożydowskie, babilońskie, rzymskie oraz fantazyjnie modernistyczne. W drażliwej kwestii kostiumu, czy raczej jego braku, naoczny świadek twierdził, że „do zupełnego obnażenia się na estradzie nie doprowadziła jednak panna Villany. Pozwoliła się podziwiać w przejrzystych, barwnych tiulach i gazach, a gdy w pewnych momentach tanecznych odrzucała nawet ostatnią zasłonę – widoczną była na jej biodrach szeroka i gęsta złocista przepaska”. Ostateczna konkluzja recenzji była jednak zdecydowanie pozytywna. Wiedeński korespondent, podsumowując występ, stwierdzał, że artystka odznacza się „dziewiczym niemal wdziękiem i gibkością węża”.

Skandal w Monachium

W ślad za tą pierwszą informacją poszła następna. 6 stycznia 1912 r. „IKC” doniósł, że po sukcesach w Wiedniu pani Villany udała się do Pragi, a następnie planuje wystąpić we Lwowie i Krakowie. Autor notatki nie tylko zapowiadał wizytę słynnej artystki w Galicji, ale także przypominał głośne wydarzenie z jej udziałem, jakie miało miejsce w Monachium. Panna Villany została tam zatrzymana przez policję podczas występu w pewnym kabarecie. Występ rzecz jasna przerwano, a samą tancerkę, owiniętą w koce, zawieziono do komisariatu w celu spisania protokołu. Nie pozwolono jej ubrać, ponieważ absolutna nagość była swego rodzaju dowodem rzeczowym. Wydarzenie to miało szeroki rozgłos. Pisała o nim cała europejska prasa i to przeważnie z dużym oburzeniem. Gazety donosiły, że mieszkańcy niemieckich Aten – bo tak nazywano wówczas stolicę Bawarii – zaprotestowali licznie przeciwko zakazowi dalszych występów. Kwestionowano podstawowy zarzut, z jakim spotkały się popisy panny Villany, czyli twierdzenie, że jej taniec wywołuje odragę u publiczności. Jedna z gazet pisała nawet, iż spośród wszystkich widzów uczucie takie i to wyłącznie urzędowe, a nie prywatne, odniósł jedynie urzędnik policyjny. Krakowski „IKC” przyznawał, że „produkcje panny Villany – nie są bez kwestii przeznaczone dla dzieci, młodzieży – nie ujmuje im to jednak nic z artystycznej wartości”. Podkreślał też, że po aresztowaniu tancerki zaprotestowali jedynomyślnie najwybitniejsi artyści, literaci i krytycy przeciw brutalnemu wdzieraniu się policji w „sanktuarium” sztuki.

Bosonoga tancerka z Krakowa

Trudno dziś ustalić, jakie powody przeszkodziły artystce przybyć do Krakowa



Andree Villany to znana na początku XX w. francuska tancerka

w 1912 r. Dość, że miasto czekało na pannę Villany przeszło dwa lata. W tym czasie pojawiała się na krakowskiej scenie pewna odważna młoda osoba, ale nie mogła rywalizować z tancerką, której tak wspinała reklamę zrobiła monachijska policja. Ową obiecującą artystką była Jania Pol-Dolińska, którą „IKC” w swoich recenzjach określał wręcz jako „młodocianą”. Panią ta występowała na scenie teatru Nowości, funkcjonującego przy ul. Starowiślnej. Była rodowitą krakowianką i prezentowała przede wszystkim polski repertuar, czyli krakowiaki i mazurki, ale także walce. Recenzenci przyznawali, że panna Dolińska „posiada niewątpliwie wielkie zdolności taneczne i przy dalszej pracy stać się może prawdziwą gwiazdą nie tylko na horyzoncie tanecznym polskim, ale nawet światowym”. Nie mogła jednak konkurować z Villany choćby dlatego, że tańczyła tylko bez obuwia, stąd też reklamowano ją jako „niezrównaną bosonogą tancerkę”, zaś bawarska skandalistka wychodziła na scenę nie tylko bez bucików, ale także bez innych części garderoby.

A jednak przyjechała...

W lipcu 1914 r. dziennikarze nie mogli narzekać na brak tematów. Historia zerwała się z łańcucha. Dominacja dyplomatycznych, no bo jeszcze nie wojennych zagadnień, a chyba też pewna niechęć tzw. poważnych, niegoniących za sensacją pism do niektórych tematów sprawiły, że oprócz „IKC” przyjazdem panny Villany zainteresował się tylko socjalistyczny „Naprzód”, zamieszczając stosowną informację, bardzo zresztą podobną w treści do tej, która ukazała się w „Ilustrowanym Kuryerze”, a więc zapewne pochodzącą z tego samego źródła.

Wszystko wskazuje na to, że sławna tancerka przybyła do Krakowa. Co prawda informacja o jej przyjeździe nie odbiła się echem w prasie, nie odnotowano też – jak to było wówczas we zwyczaju – żeby zamel-

dowała się w którymś z krakowskich hoteli, ale pośrednio potwierdzają to notatki, które ukazały się w „IKC” i „Naprzodzie”. Otóż obie te gazety donosiły, że artystka jednak wystąpi, cofnięto bowiem wydany wcześniej zakaz. Występ ten miał się odbyć 30 lipca na scenie teatru Nowości. Pisały o tym znów tylko dwie wspomniane wyżej gazety, zamieszczając notatkę identycznej treści: „Adorée Villany słynna bosonoga tancerka z powodu cofnięcia zakazu wystąpi nieodwołalnie w piątek 30 lipca. Znakomita tancerka wystąpi w towarzystwie swego doskonałego partnera p. Charles Groubert. Pani Adorée Villany wykona oprócz szeregu interesujących tańców wspinała pantomimę p.t. »Taniec niewolników«, która wszędzie stanowiła prawdziwą atrakcję i wywoływała niebywały entuzjazm”.

Czy rzeczywiście krakowska publiczność miała okazję podziwiać panią (już nie pannę) Adorée Villany i partnera w teatrze Nowości? Trudno dziś odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Pamiętajmy, że 28 lipca Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii, a później wypadki ruszyły lawinowo. Ogłoszono mobilizację i krakowianie z konieczności musieli się zająć innymi sprawami. Mężczyźni zgłaszali się do biura wojskowego krakowskiego magistratu. Entuzjazm wojenny podtrzymywały trzy wojskowe orkiestry, które maszerując po ulicach Krakowa, grały nie tylko austriackie marsze wojskowe, ale także polskie melodie. Kawiarniani politycy dyskutowali nad kwestią, jak szybko skończy się wojna. Być może krakowska prasa, zaabsorbowana wojennymi tematami, nie odnotowała występu tancerki, która jako obywatelka wrogiego państwa nie czuła się dobrze w mieście ogarniętym wojennym zapętem i pośpiesznie wyjechała z Krakowa. Być może gdzieś w aktach krakowskiej dyrekcji policji uda się kiedyś znaleźć odpowiedź na to pytanie? ■

Kalendarium krakowskie

23 listopada

1907 – Krajowy Instruktor Ogródnictwa, mający swoją siedzibę na Półwsiu Zwierzynieckim pod numerem 97 informuje, że bezpłatnie udziela informacji o „wakujących posadach ogrodniczych”.

24 listopada

1910 – na Półwsiu Zwierzynieckim policja aresztowała Antoniego Bobelę i Jana Łomzika, znanego pod pseudonimem Sipta. Obaj podejrzani są o cały szereg włamań i kradzieży.

25 listopada

1913 – „Głos Narodu” donosi: „Czeka amerykańskie. Wczoraj aresztowała policja Abrahama Schreibera z Bochni, znanego złodzieja, który skradł w pociągu na przestrzeni między Berlinem a Karlsbadem czeki amerykańskie i puścił je w obieg w Krakowie przy pomocy Gajerów. Syn Gajera, Lejzor, z obawy przed aresztowaniem zbiegł. Aron Gajer, zapytany, co słyhać ze sy-

nem i czekami, odparł: »Ja się znam na spodnie, a nie na Lejzor i czeki...«”.

26 listopada

1887 – włóczęga Roman Dębowski, który rozbił – z zamiarem kradzieży – zaruszoną w Wiśle skrzynię z rybami, został ujęty przez policję.

27 listopada

1845 – w kościele oo. Reformatów odprawiono mszę za duszę śp. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej.

28 listopada

1885 – lokomobila transportująca wieżę pancerną poturbowała na Zwierzyńcu jakiegoś włościanina. Strażnicy finansowi pobierający myto na miejskiej roгатce zażądali opłaty od wozu wiozącego uszkodowanego do szpitala. Nie pomogło nawet to, że „jęczał biedak ze strasznego bólu”. Dopiero interwencja pewnego wpływowego obywatela, który był przypadkowym świadkiem tej sceny, wyjaśniła sytuację.

29 listopada

1883 – „Nowa Reforma” donosi, że w szynku Pod Szczupakiem przy ul. Łobzowskiej pobito miejskich pachotków.

30 listopada

1893 – „Głos Narodu” donosi: „Walne zgromadzenie ogólnego stowarzyszenia robotników piekarskich dla Galicji i Śląska odbędzie się w piątek 1 grudnia o godzinie 3 po południu w Krakowie w Sali Ebera przy ulicy Starowiślnej”.

1 grudnia

1895 – „Nowa Reforma” donosi: „Kościołowi krakowscy proszą nas o zwrócenie uwagi, że przed nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia różni ludzie przywłaszczają sobie prawa kościelnych i obnoszą po mieście opłatki. Upraszają przeto, ażeby przyjmować opłatki tylko od takich, którzy posiadają kartę z podpisem proboszcza i pieczęcią parafialną”. ■

OBWIESZCZENIE RADY MIASTA KRAKOWA z dnia 9 listopada 2016 r.

w sprawie podjęcia prac nad utworzeniem parku kulturowego pod nazwą Park Kulturowy Nowa Huta.

Na podstawie art. 16 ust. 1 i 1a Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2014 r. poz. 1446, z 2015 r. poz. 397, poz. 774 i poz. 1505, z 2016 r. poz. 1330) Rada Miasta Krakowa ogłasza informację o podjęciu prac nad utworzeniem parku kulturowego pod nazwą Park Kulturowy Nowa Huta. Wnioski dotyczące projektu uchwały o utworzeniu parku kulturowego pod nazwą Park Kulturowy Nowa Huta można składać do Prezydenta Miasta Krakowa od 14 listopada 2016 r. do 31 marca 2017 r., z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu. Wnioski należy złożyć na stanowiskach informacyjno-podawczych w Kancelarii Magistratu Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 lub przesłać pocztą elektroniczną bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: kd.umk@um.krakow.pl

Niszczony jest środowisko? Zgłoś to!

Urząd Miasta Krakowa uruchomił interwencyjną skrzynkę e-mailową: srodowisko.interwenc@um.krakow.pl, na którą mieszkańcy Krakowa mogą zgłaszać zauważone przez siebie nieprawidłowości i działania mogące mieć negatywny wpływ na przyrodę. Zgłaszane przez mieszkańców problemy rozpatrywane będą w trybie zwykłej interwencji, co oznacza, że pracownicy Wydziału Kształtowania Środowiska, po rozpoznaniu sprawy, prześlą ją właściwym służbom w godzinach pracy Urzędu Miasta Krakowa, tj. od 7.30 do 15.30.

Poniżej numery telefonów, pod które można zgłaszać wszelkie wykroczenia i nieprawidłowości.

1. Przyjmowanie zgłoszeń o bezpośrednim zagrożeniu szkodą w środowisku lub o wystąpieniu szkody w środowisku:
Małopolski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska w Krakowie (pl. Szczepański 5), tel.: 12 421-33-64 (czynny od 7.30 do 15.00); e-mail: wiosin-fo@krakow.pios.gov.pl
2. Przyjmowanie zgłoszeń o bezpośrednim zagrożeniu szkodą w środowisku lub o wystąpieniu szkody w środowisku:
Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie (pl. Na Stawach 3), tel.: 12 619-81-20, 12 619-81-21 (czynne od 7.30 do 15.30), e-mail: sekretariat@rdos.krakow.pl
3. Zgłaszanie zagrożeń mających wpływ na zdrowie mieszkańców (np. zanieczyszczenie wody w wodociągu):
Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna – SANEPID (ul. Prądnicka 76), tel.: 12 254-95-55, 12 254-94-00, e-mail: wsse@wsse.krakow.pl, Telefon alarmowy: 667 881 188 (czynny codziennie od 15.00 do 7.30)
4. Zgłaszanie bezdomności zwierząt oraz konieczności interwencji dot. zwierząt:
Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Krakowie, ul. Rybna 3, całodobowy telefon interwencyjny – 12 429-74-72, 12 429-92-41; e-mail: biuro@schronisko.krakow.pl
5. Zgłaszanie do usunięcia padłych zwierząt z terenu Gminy Miejskiej Kraków:
Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania sp. z o.o., ul. Nowohucka 1, Dyspozytornia Główna MPO, telefon całodobowy 12 646-23-61, e-mail: interwencje24h@mpo.krakow.pl
6. Zgłaszanie zdarzeń o charakterze kryzysowym:
Centrum Zarządzania Kryzysowego Miasta Krakowa, ul. Rozrywka 26, całodobowy telefon interwencyjny: 12 616-59-99, e-mail: pczk@um.krakow.pl

Strażnicy miejscy codziennie kontrolują piece

Do 31 marca 2017 r. będą prowadzone kontrole domowych pieców w Krakowie. Funkcjonariusze straży miejskiej na co dzień podejmują interwencje w tej sprawie.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej kontrolują piece od 1 października tego roku. Akcja skończy się 31 marca 2017 r., choć możliwe jest jej przedłużenie o miesiąc. Kontrole prowadzone są nawet przez 125 strażników mających upoważnienie do kontroli, wydane na podstawie art. 379 ustawy Prawo ochrony środowiska. Podstawowy zespół kontrolny składa się ze strażników Referatu Kontroli Odpadów oraz Sekcji Ekologicznych i liczy 27 osób (ci funkcjonariusze odpowiadają za kontrole planowe i interwencyjne w systemie pracy ciągłej przez wszystkie dni tygodnia). Odwód (na wypadek wystąpienia znacznych przekroczeń zanieczyszczenia oraz do bieżącej kontroli w przypadku znacznego wzrostu liczby zgłoszeń interwencyjnych) to 98 strażników mających przeszkolenie w zakresie kontroli zakazu spalania odpadów.

Kontrole planowe w Krakowie będą przeprowadzane:

- według lokalizacji ubiegłorocznych zgłoszeń mieszkańców oraz kontroli samodzielnych przeprowadzonych przez strażników,
- na obszarze miasta w granicach Dzielnic: IV Prądnik Biały, X Swoszowice, XIII Podgórze, XVIII Nowa Huta oraz Dzielnicy I Stare Miasto,
- wedle wyników inwentaryzacji pieców węglowych przeprowadzonej w latach 2013–2015, w tym miejsc zamieszkania beneficjentów Programu Ograniczania Niskiej Emisji dla miasta Krakowa.

W poprzednim sezonie grzewczym krakowscy strażnicy miejscy skontrolowali prawie 3,5 tys. palenisk. Obecność substancji zabronionych stwierdzono w 477 piecach. Sprawców nielegalnego spalania odpadów w 260 przypadkach ukarano mandatem karnym, pozostałe 203 osoby zostały pouczone. W sytuacjach spornych strażnicy pobierali z palenisk próbki popiołu, które następnie przekazywano do analizy laboratoryjnej w celu stwierdzenia, czy w popiele były obecne substancje zabronione. Do badania przekazano 27 próbek. Prowadzone działania edukacyjne przynoszą efekty – przypadki spalania odpadów zdarzają się coraz rzadziej. Krakowscy strażnicy miejscy prowadzą kontrole palenisk od 2009 r.

Przypominamy, że kontrole palenisk w nieruchomościach prywatnych mogą być prowadzone od 6.00 do 22.00, a na terenach, gdzie jest prowadzona działalność gospodarcza, przez całą dobę. Według obowiązujących przepisów osoba, która udaremnia lub utrudnia wykonanie kontroli paleniska, popełnia przestępstwo zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności. W sytuacji, gdy właściciel posesji odmawia wpuszczenia funkcjonariuszy, na miejsce wzywana jest policja.

Choć regularne kontrole palenisk są prowadzone przede wszystkim w sezonie grzewczym, to krakowianie mogą przez cały rok zgłaszać informacje dotyczące spalania odpadów. Prośby o interwencje można kierować na numer alarmowy 986.

Do 9 grudnia można oddawać odpady zielone (liście i trawy), spakowane do specjalnych worków rozdysponowanych przez MPO. W wynikającym z harmonogramu dniu odbioru należy wystawić wypełniony odpadami zielonymi work przed posesją, w widocznym z ulicy i ogólnodostępnym miejscu (pobocze jezdni, chodnik) do godz. 7.00 rano. Odpady zielone będą odbierane w dostarczonych właścicielom nieruchomości specjalnie oznaczonych workach, ale można też stosować inne, własne worki foliowe. Do worków nie wolno wrzucać innego rodzaju odpadów.

Worki na odpady zielone można samodzielnie odbierać w dni robocze w siedzibach rad dzielnic (w godzinach urzędowania) oraz w siedzibie MPO w Krakowie przy ul. Nowohuckiej 1 (dyspozytornia oraz pokój nr 17 w godzinach od 7.00–15.00). Informacje są dostępne również pod numerem 801 084 084. Harmonogram odbioru dostępny jest na stronie www.mpo.krakow.pl w zakładce HARMONOGRAMY.

KRAKÓW |

30 / 11 / 2016
/środa/ godz. 19:00

Sala
Filharmonii Krakowskiej
ul. Zwirzyńska 1



Jacek
ZIELIŃSKI

KONCERT z okazji 70. urodzin

Udział wezmą:

SKALDOWIE

Orkiestra Szkoły Muzycznej I st. im. Stanisława Wiechowicza
pod dyрекcją Marka HAMPELA
i niespodzianki – goście specjalni

bilety: 90, 110 PLN

punkty sprzedaży:

kasa Filharmonii Krakowskiej, ul. Zwirzyńska 1, tel.: 12 619-87-33 wew. 33

INFOKRAKÓW, ul. św. Jana 2, tel.: 12 421-77-87

www.eventim.pl

Filmotechnika Pasaż Bielaka, Rynek Główny 9, tel.: 12 421-23-43

organizator:

Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie



ORGANIZATOR



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



KRAKÓW

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa zaprasza



9

Michał Borczuch
Agata Duda-Graczyk
Teo Dumski
Krzysztof Garbaczewski
Aneta Groszyńska
Wiesław Holdys
Lara Jan
Katarzyna Kalwat
Anna Karasińska
Jan Kłata
Paweł Miśkiewicz
Agnieszka Olsten
Piotr Ratajczak
Wiktor Rubin
Radosław Rychcik
Jakub Roszkowski
Eva Rysova
Jakub Skrzywanek
Anna Smólar
Magda Specht
Małgorzata Warsioka
Grzegorz Wiśniewski

8.12

Międzynarodowy
Festiwal

17.12.2016

Teatralny

JESZCZE POLSKA
NIE ZGINEŁA, PÓKI
TEATR ŻYJE.

BOSKA KOMEDIA

www.boskakomedia.pl



kbf★